Nr. 60. Łódź, Sobota, 1 marca 1924 r. Rok VII.

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi mk. 5.000.000
" " " Kraju " 6.500.000
" " " zagran. 12.000.000
Odnoszenie do domu 250.000 mk. miesięcznie.
„Głos Polski" łącznie z „Kurjerem Wiecz." wraz z odnoszeniem 8.300.000 mk. miesięczn.

Cena 250.000 mk.

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefony: Redakcji nr. 19-71, Administr. 199. Nocny — 799.

Ogłoszenia: I strona i w tekście 150.000 mk
za wiersz milimetr. jednoszp.
Nekrologi 100.000 "
Nadesłane po tekście 100.000 "
Zwyczajne 80.000 "
Strona gazety dzieli się na 10 szpalt ogłoszeniowych.
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 6.000.000 mrk
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent " zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Wobec **NATŁOKU,** jaki się wytworzył **wczoraj** przy kasach naszego teatru w godzinach **wieczorowych,** t. j. przy **ostatnim seansie,** podczas wyświetlania naszego obrazu p. t. — — — — —

„Dwa Światy"

z **Henny Porten** i **A. Morewskim** w rolach głównych. **Jeszcze raz** najuprzejmiej prosimy bywalców naszego teatru o przybywanie na **wcześniejsze** seanse. Początek przedstawień w sobotę i niedzielę o **2-ej.**

Casino.

Więc póki nam grają skrzypeczki,
Wy chłopcy i wy dzieweczki...

Ostatnia noc Karnawału

Ostatni tan

Wtorek 4 marca

Ostatnia maskarada

„Niech żyje życie"

Strumień alkoholu.
Małe zabawki dla dużych dzieci.
OtwarciE SkarbcA TutankhamenA.

Narutowicz a Mikołaj II.

Sprawa zabójstwa Narutowicza i apoteozowania jego mordercy nie przestaje być dotychczas aktualną. Niedawno jeszcze jeden z zawodowych oszczerców działalność komitetu, utworzonego dla zbierania składek w celu uczczenia pamięci Narutowicza nazwał „szantażem i prowokacją". Wytoczono mu z tego powodu proces o oszczerstwo. Prawdopodobnie ujdzie mu to na sucho.

Zbieranie składek dla uczczenia pamięci Niewiadomskiego byłoby, według tych panów, nie „szantażem i prowokacją", ale tylko „obowiązkiem patrjotycznym".

Co za dziwne zestawienie! Nie prawda? A jednak da się ono obronić i poniekąd uzasadnić.

Przedewszystkiem obaj zostali zamordowani, i to zamordowani jako głowy państwa. Wprawdzie zachodzi mała różnica chronologiczna. Narutowicz dopiero zaczynał urzędować jako wybrany przez zgromadzenie narodowe prezydent Rzeczypospolitej, a Mikołaj II już w ciągu całego prawie półtora roku mógł się tylko cieszyć słodkiemi wspomnieniami o zasiadaniu na tronie carów i samodzierżców.

A jednak obaj zostali zamordowani w ścisłym związku z tem, że los kazał im być przedstawicielami państwa i uosobieniem jego jedności i niepodzielności.

Mikołaj II panował miłościwie „z Bożej łaski" w ciągu niespełna *23* lat. Narutowicz reprezentował państwo polskie z woli większości przedstawicieli ludności Polski przez pięć dni niespełna.

A jakie były ich winy, za które śmierć ponieśli? Jaka była ich odpowiedzialność? Jeżeli wogóle uznajemy winę i odpowiedzialność.

Mikołaj II był jednym z tych koronowanych zbrodniarzy, którzy — czy to z własnego popędu, czy też jako główni przedstawiciele firm, będących gniazdami zbójeckiemi, zagrażającemi pokojowi świata — rozpętali wojnę wszechświatową, z potokami krwi i łez, pogrążyli olbrzymie przestrzenie powierzchni kuli ziemskiej w otchłań nędzy, rozpaczy i cierpień najróżnorodniejszych. Mikołaj II był to głupiec, krzywdziciel i mściwy okrutnik.

Narutowicz dał się poznać, jako człowiek łagodny, wyrozumiały, a obok tego rozumny i niepospolity uczony. Nikogo nie skrzywdził; niczem nie zawinił. Jedynym jego czynem, po objęciu godności prezydenta, było ułaskawienie nieletniego mordercy, na śmierć skazanego. Nie miał jeszcze czasu do występowania czynnego jako głowa państwa.

Powodem do zamordowania Mikołaja II było głównie to, że pod Jekatierinburg, gdzie więziono byłego samowładcę Wszechrosji podstępowali, zdaje się, czechosłowacy (a może admirał Kołczak), tak że miejscowi samowładcy Rosji „rewolucyjnej" obawiali się, iż „kontrrewolucjoniści" mogą uwolnić więzionego cara, ku wielkiemu niebezpieczeństwu „dyktatury proletarjatu". Zgładzenie niepokojącego objektu zapobiegło radykalnie tej ewentualności.

W czasie zamordowania Narutowicza ani Polsce wogóle, ani też stronnictwom „chrześcijańsko-narodowym", praktykującym swoisty „bolszewizm" polski, nic podobnego nie groziło.

Ale bądź co bądź i jednego i drugiego zamordowali „ideowcy", t. j. szaleńcy i degeneraci, chociaż zaliczający się do całkiem odmiennych gatunków. I tu i tam mieliśmy do czynienia z obłędem epidemicznym (nagminnym), ze zdziczeniem, ze zgłupieniem, z zajadłym fanatyzmem.

Cara mordowały jakieś obskurne indywidua, których nazwisk dotychczas ostatecznie nie ustalono. A nawet nie wiadomo, czy było kilku katów-wykonawców wyroku, czy też tylko jeden. Narutowicza zamordował stojący na świeczniku wybitny przedstawiciel inteligencji polskiej, profesor i artysta-malarz.

Jak cara Mikołaja II, który bądź co bądź ciężko zawinił wobec narodu rosyjskiego i wobec innych narodów, gnębionych w więzieniu wszechrosyjskiem, mordowano też wiele tysięcy innych, po części całkiem niewinnych ludzi. Wobec tego tkliwe czulenie się nad losem cara dlatego tylko, że był carem, jest całkiem niewłaściwe. Tak jak Narutowicza nie mordowano wogóle nikogo.

Innych mordowano albo w celu rabunku, albo przez zemstę, albo też zabijano bądź to w chwili uniesienia, bądź też we własnej obronie. Ale żeby zamordować tak na zimno, z premedytacją, na to trzeba było przewrotnego intelektu i oschłego serca „bohatera narodowego".

Dwa te morderstwa zostały dokonane w całkiem różnem otoczeniu. Narutowicza zamordowano w oczach wyborowej publiczności, zaproszonej na wystawę w gmachu Zachęty Sztuk Pięknych, zamordowano z całą paradą, a więc w otoczeniu, schlebiającem próżności samozwańczego oskarżyciela, samozwańczego sędziego i samozwańczego wykonawcy wyroku. Mikołaja II-go wraz z całą jego rodziną i z wiernem mu otoczeniem zamordowano w jakichś ponurych lochach, zamordowano cichaczem, zdala od oczu ludzkich.

Z drugiej jednak strony trzeba przyznać, że Mikołaja II-go zamordowano otwarcie, patrząc mu zuchwale w oczy i nie kryjąc się w tłumie. Narutowicza zaś zamordowano podstępnie i skrytobójczo. Wprawdzie, patrząc w oczy Mikołajowi II-mu, i wywołując w nim trwogę przedśmiertną, pastwiono się i znęcano się nad nim. Gdyby dano mu do wyboru, z pewnością wybrałby metodę, zastosowaną do Narutowicza, którego spotkała śmierć nagła i niespodziewana, najlepsza ze śmierci, jakie tylko można sobie wymarzyć.

Nad wyprawianiem na tamten świat Mikołaja II-go wraz z jego rodziną i otoczeniem pracowali dygnitarze i funkcjonariusze rządowi, a więc mordercy nieodpowiedzialni. Narutowicza zamordował na własną rękę osobnik prywatny, który też poniósł za to całkowitą odpowiedzialność. Jest to, ze stanowiska etycznego ogromna różnica.

Zastrzegam się, że uznając Niewiadomskiego za niepoczytalnego obłąkańca, ja osobiście nie mogę tu stosować kryterjum etycznego.

Niewiadomski zamordował samego tylko Narutowicza, nie tykając jego rodziny i innych bliskich mu osób. Mikołaj II zaś zginął z ręki mordercy nie sam jeden, ale razem z całą rodziną, z lekarzem przybocznym i z innemi otaczającemi go osobami.

Według opowiadań dokonano tego w ohydny sposób. Podobno pracował tylko jeden kat amator, inni zaś tylko się temu przyglądali. Pierwszym zginął były następca tronu, chłopak czternastoletni. Widząc to, car miał się zachowywać „zuchwale" i łżył mordercę. To też druga kula jego położyła trupem. Następnie padały carewny, caryca i inne osoby z ich otoczenia. Podobno najwięcej było roboty z carową Aleksandrą Fiodorowną, która zasłaniała się poduszką, tak że trzeba było wypuścić w nią z rewolweru aż kilka kul, to z jednej, to z drugiej strony. Dla tylu wystrzałów trzeba było rewolwer nabijać kilka razy. Kat amator dokonywał tego z całym spokojem, jak doświadczony rzeźnik, zabijający zwierzęta, na śmierć skazane.

Dla zamordowania Narutowicza „bohater" Niewiadomski zużył nierównie mniej naboi.

Wbrew opinji „większości narodowej", uznającej Narutowicza za „wybrańca żydowskiego" i „wroga Polski", uczczono go jednak po śmierci, sprawiając mu wspaniały pogrzeb, chowając go z całą paradą, jako głowę państwa. Nad Mikołajem II-im, nad jego rodziną i otoczeniem znęcano się jeszcze po śmierci, zdzierając z nich nieliczne kosztowności i paląc ich zwłoki w lesie na zaimprowizowanym stosie.

Wydziwiamy nad „bolszewikami" za ich okrucieństwa, wydziwiamy nad „królobójcami" w innych krajach, chełpiąc się, że Polska nie znała „królobójców". Ale „czyn" Niewiadomskiego stanie poniekąd za wszystkie „królobójstwa" razem wzięte, jeżeli się zważy, że mógł wytworzyć sytuację, kiedy niewiele było potrzeba do rozpętania wojny domowej, tak że niepodległość państwa mogłaby wisieć na włosku.

Zapytuję całkiem serio:

Kto lepszy: czy „bolszewicy" ze swem „carobójstwem", czy „patrjoci" polscy ze spowodowanem przez nich zabójstwem prezydenta Rzeczypospolitej?

Kto jest intelektualnym sprawcą „czynu" tu i tam?

Kto współczuje, a nawet gloryfikuje morderców w jednem i w drugiem państwie?

Tam w „Bolszewji", według utartej nomenklatury, inscenizowali mord „bandyci", „wyrzutki", „szumowiny społeczeństwa", jednem słowem „hałastra". Tutaj, w Polsce, współdziałała z mordercą „śmietanka towarzyska", „kwiat narodu", partje „chrześcijańsko-narodowe", młodzież uniwersytecka i szkolna wogóle.

Inteligencja rosyjska narodowa nie tryumfowała, nie wpadała w zachwyt cielęcy z powodu zamordowania byłego cara i jego rodziny.

Znaczna część inteligencji polskiej chrześcijańsko - narodowej czuła się jak w siódmem niebie, dowiedziawszy się, że zamordowano tylko co obranego prezydenta Rzeczypospolitej, i całkiem otwarcie solidaryzowała się z mordercą.

Nad przyczyną tej różnicy należałoby się zastanowić i wszechstronnie ją zbadać. Chodzi tu nie o potępianie lub usprawiedliwianie, ale o gruntowne i bezstronne wyjaśnienie interesującego zjawiska.

J. Baudouin de Courtenay.

W związku z nawiązanym przez „Głos Polski" żywym kontaktem ze światem demokracji zachodniej, otrzymaliśmy przyrzeczoną nam pracę Hjalmara Brantinga p.t. **„Dyktatura a Demokracja".**

Wybitny działacz i publicysta miary europejskiej, H. Branting, rozpatruje tu zagadnienie rozwoju form polityczno-społecznych, przeciwstawiając obu krańcowym formom dyktatury — skrajnie prawej i skrajnie lewej — ustrój demokratyczny, wyrosły ewolucyjnie na tle ciągłego dążenia ku wolności i doskonałości.

Pełen umiaru, a zarazem ostro zarysowane wnioski i przesłanki autora mają tem większą wagę, iż wychodzą z pod pióra zasłużonego w swym rodzinnym kraju, Szwecji, działacza i wodza szwedzkiej partji socjalistycznej, B. prezes ministrów i członek rady ligi narodów, H. Branting, wyraża m. innemi w liście do „Głosu Polskiego" sympatje i uznanie dla pokojowych i cywilizacyjnych dążeń demokracji polskiej.

Artykuł H. Brantinga ukaże się w niedzielnym numerze „Głosu Polskiego".

O dach nad głową i ochronę bezrobotnych

Wrażenia ogólne.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. sejmowego sprawozdawcy). Na wczorajszem posiedzeniu sejm po dość długim wstępie, poświęconym ustawie o zabezpieczeniu od bezrobocia załatwił wreszcie ostatecznie trzecie czytanie ustawy o ochronie najemców. Przed głosowaniem odbyła się jeszcze dłuższa dyskusja, zrozumiała też zresztą wobec tego, że w ciągu ostatnich 48 godzin zgłoszono do projektu 105 poprawek. Większość tych poprawek skazana była zgóry na niepowodzenie.

Trzecie czytanie naogół nie poprawiło projektu, a raczej go zepsuło. Znowu wprowadzono do ustawy zniesienie ochrony w stosunku do lokali kinematograficznych. Jedyną poprawą w stosunku do projektu drugiego czytania jest przywrócenie art. 24 o podatku od komornego na rzecz skarbu.

Większość zdołała jednak coś niecoś dla kamieniczników utargować i podatek ten, który miał wynosić 30 procent, wynosić będzie tylko 20 procent.

Oczekiwane z wielkiem zainteresowaniem debaty nad wnioskami w sprawie P.P.P. raz jeszcze spadły z porządku dziennego.

St. Gr.

Zabezpieczenie od bezrobocia.

Przystąpiono do ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Poseł Puchałka: Dla Polski, która posiada około jednego miljona robotników w przemyśle, sprawa ustawy jest bardzo ważna. Liczbę bezrobotnych należy ustalić na 200 tysięcy, a wraz z rodzinami do 500 tysięcy. Wskutek redukcji sytuacja stale się pogarsza, a choć wiosna, dzięki ożywieniu się ruchu budowlanego będzie można zatrudnić ich, jednak liczba ta wyniesie około 150 tysięcy. Z 8 rozdziałów ustawy najważniejsze są:

1) o zakresie zabezpieczenia, 2) o funduszach, 3) o zasiłku, pozostałe artykuły są już tylko konsekwencją powyższych. Ustawa zapewnia zabezpieczenie tym bezrobotnym, którzy są zatrudnieni w gałęzi przemysłu najsilniej dotkniętej bezrobociem.

Projekt nie obejmuje pracowników umysłowych, których położenie jest nieraz cięższe, niż pracowników fizycznych. Sejm powinien ich położenie wziąć pod uwagę. Bezrobotny, który ma prawo do otrzymania zasiłku musi udowodnić, że w ostatnim roku przynajmniej 20 tygodni był zatrudniony. Przyjmując pod uwagę, że 600 tysięcy będzie płacić na fundusz, a korzystać będzie około 150 tysięcy osób rocznie, zasiłki zaś wynosić będą od 30 do 50 procent zarobków robotnika, komisja uznała, że na pokrycie kosztów starczy 3 i trzy dzies. zarobków robotników ubezpieczonych. Kwotę tę ściąga się w formie wkładek, z których 1,5 proc. płaci pracodawca, 0,5 proc. robotnik, a resztę skarb państwa. — Komisja przyjęła za podstawę faktyczne zarobki robotników. — Z kwoty jaką skarb państwa płaci może on połowę przerzucić na samorządy gmin miejskich, a na wiejskie tylko takie, w których znajdują się zakłady przemysłowe.

Pomoc ta udzielona jest jako zasiłki gotówkowe w wysokości 30 procent dla samotnych, ale gdy bezrobocie się zmniejszy, wysokość zasiłków będzie podniesiona lub wkładka zmniejszoną. — Uwzględnia się częściowo bezrobotnych, którzy pracowali mniej niż trzy dni w tygodniu. Traci prawo do zasiłku bezrobotny w następujących wypadkach:

1) o ile podejmuje pracę w zakładzie przemysłowym, 2) o ile odmawia przyjęcia zaofiarowanej mu pracy.

Na czele organizacji stoi zarząd, w skład którego wchodzą przedstawiciele rządu, samorządów pracodawców i pracobiorców. Przewidziana jest kontrola działalności, oraz istnieje specjalna komisja odwoławcza dla załatwiania spraw spornych.

Ustawa jest tymczasowa aż do czasu, gdy art. 102 konstytucji ja w całości zastąpi.

Ks. Styczyński: Ubezpieczenie od bezrobocia jest jednem z najtrudniejszych zagadnień polityki socjalnej, gdyż rozwiązać je możnaby było wtedy, gdyby zdołano stale regulować produkcję. — Ustawa jest środkiem doraźnym. Komisja uchwaliła, że pracodawcy ponoszą większą część wkładek przypadających na dany zakład przemysłowy, co jest niesprawiedliwem.

Poseł Ziemięcki oświadcza, że potrzeba ustawy, któraby otaczała opiekę bezrobotnych. Podstawą takiej ustawy powinna być powszechność, stosownie do przepisów konstytucji, tymczasem ustawa nie czyni temu zadość. Wyłączeni są robotnicy rolni, a dalej pracownicy umysłowi, którzy wskutek redukcji i wydatnego zamykania biur są narażeni tak samo na bezrobocie. W tym samym zakładzie ustawie tej podlegają pracownicy fizyczni, a umysłowi nie.

Dalszą dyskusję w tej sprawie odroczono.

Trzecie czytanie ustawy o ochronie najemców.

Przystąpiono do ustawy o ochronie najemców.

W dyskusji przemawiali jeszcze posłowie Sommerstein (Koło żyd.), Pużak (PPS.), Kozłowski (ZLN.), Insler, Chełmoński (ZLN.), Silberstein (Koło żyd.), Łypacewicz („Wyzwolenie"), Hausner (PPS.), oraz Prószyński podtrzymując swe poprawki, odrzucone w drugiem czytaniu, lub udowadniając wnioski zgłoszone do trzeciego czytania.

Przystąpiono do głosowania poprawek do art. 2 (wyjątki z ochrony).

Do lit. D przyjęto poprawkę posła Chełmońskiego, która skreśla przyjętą w drugiem czytaniu poprawkę, która mówiła o wyjęciu z pod ochrony domów nowych, „o ile budowa nie nastąpiła przy pomocy państwowych kredytów niezwaloryzowanych w wysokości 50 procent ogólnych kosztów budowy".

Do pkt. L przyjęto w głosowaniu imiennem 192 głosami przeciw 145 poprawkę posła Chełmońskiego i Kubika, przywracającą wyraz „kinoteatry".

Przystąpiono do art. 3.

Przyjęto poprawkę posła Chełmońskiego, przywracającą tekst komisji, że dobrowolne umowy nie mogą dotyczyć mieszkań do 4 pokojów włącznie.

W art. 5

przyjęto poprawkę ks. Kubika, dodającą przepis, że urzędy rozjemcze lub sąd mają ustalić podstawowe komorne w tym wypadku, jeżeli komorne pobierane w roku 1914 było ze względu na specjalne warunki widocznie wygórowane.

W art. 6 w pkt. ustanawiającym 15 procent komornego dla pewnych lokali, skreślono przyjętą w drugiem czytaniu poprawkę posła Pużaka i Sommersteina, aby do tej kategorii zaliczone były pomieszczenia, zajęte przez związki zawodowe, o ile nie podpadają pod kategorję opłacających niższy procent.

W punkcie F o budynkach fabrycznych i innych pomieszczeniach, mających płacić 50 procent komornego, przywrócono pierwotny tekst komisji.

Przyjęto również poprawkę posła Chełmońskiego i posła Brzezińskiego, która na równi z redakcjami pism zalicza pomieszczenia służące do wykonywania wolnych zawodów, oraz lokale związków zawodowych, instytucji społecznych i kulturalno-oświatowych.

W art. 7 (opłaty dodatkowe) **przyjęto poprawkę posła Chełmońskiego**, że można uchylić umowy o ryczałt za miesięcznem wypowiedzeniem.

Art. 11 mówi o wypadkach wypowiedzenia mieszkania przy pewnych ważnych przyczynach. — Skreślono tutaj zdanie „przy ocenie, czy istnieje ważna przyczyna, należy uwzględnić interes najemcy".

W ten sposób skreślono poprawkę posła Sommersteina, aby przyczyna do wypowiedzenia najmu było posiadanie przez lokatora drugiego mieszkania w innej miejscowości, jeżeli ono nie jest konieczne do wykonywania zawodu lub kształcenia dzieci.

Punkt G mówi: „Jeżeli w celu przystąpienia do budowy pomieszczeń mieszkalnych koniecznem jest wzniesienie lub przebudowanie budynku, to jest to przyczyna do wypowiedzenia najmu.

Przyjęto poprawkę posła Chełmońskiego, aby w ustępie II lit. I nadać brzmienie następujące: „pomieszczenia, które przed 12 stycznia 1921 r. służyły wynajemcom jako sklepy, pracownie lub mieszkania dla pracowników i przedsiębiorstwa, bądź też były przez nich dla takiego użytku przygotowane, a także pomieszczenia, które przed tym terminem zajęte były przez zakłady naukowe, o ile wynajęcie lokali tych na ten sam cel lub na rozszerzenie swego przedsiębiorstwa czy zakładu naukowego niezwłocznie potrzebuje, wynajmujący winien w takim wypadku wypowiedzieć najem z terminem conajmniej 3-miesięcznym. Poprawka ta niedotyczy pomieszczeń, których najmujący obecnie używa jako mieszkania".

Przyjęto poprawkę posła Chełmońskiego, aby pkt. 4 do art. 11, normującego stosunek podnajemcy skreślić, a dodać nowy artykuł, w myśl którego „obowiązki i prawa najemcy" wypływające z niniejszej ustawy stosuje się odpowiednio do podnajemcy. Podnajemcy pozatem służy prawo jednomiesięcznego najmu na prawach najemcy. Tylko w wypadkach umowy, wypływającej z najmu, na szkodę podnajemcy w sprawach wytoczonych przeciwko najemcy z żądaniem eksmisji, **podnajemca winien być zawiadomiony pod rygorem bez skuteczności wyroku sądowego przeciw ko niemu. W razie wygaśnięcia prawa najmu sąd lub urząd rozjemczy może orzec, że podnajemca, który zajmował część lokalu conajmniej od trzech miesięcy, pozostawiony będzie nadal w używaniu** tej zajmowanej części na okres do 6 miesięcy.

Art. 12 stanowi, że w razie śmierci najemcy jego wstępni, zstępni, współmałżonek i rodzina wstępują w umowę najmu i odpowiadają za zobowiązania.

Przy art. 24 „podatek na rzecz państwa" przyjęto poprawkę w redakcji posła Chełmońskiego z poprawką posła Saranieckiego, Byrki i Bittnera w następującem brzmieniu:

„W roku 1924 od właścicieli nieruchomości miejskich i od właścicieli w gminach wiejskich budynków o charakterze dochodowym i zarobkowym, nie związanych z produkcją rolną, będzie pobierany na rzecz skarbu, podatek w wysokości nie przekraczającej 20 procent płaconego przez najemców komornego, z wyłączeniem opłat dodatkowych względnie od wartości czynszowej pomieszczeń nie oddanych w najem. Podatek nie będzie pobierany a) od nieruchomości, z których roczny dochód *nie przekracza 25* **złotych, przyczem dochód ten dla nieruchomości podporządkowany od przepisu o ochronie będzie obliczony według norm art. 6, zgodnie ze stawkami, obowiązującemi w dniu wejścia w życie niniejszej ustawy, b) od nowowznoszonych budowli, podlegających przepisom z roku 1922 o ulgach dla nowowznoszonych budynków, c) od nieruchomości lub ich części podlegających podatkowi domowo-czynszowemu.**

Rozprawy nad dalszym ciągiem porządku dziennego odroczono do następnego posiedzenia, które odbędzie się w dniu 7 marca godz. 16. *Na porządku dziennym posiedzenia tego znajduje się* między innemi sprawozdanie komisji ochrony pracy w sprawie ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia, oraz niewyczerpane punkty porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia.

Sprawa zakładów żyrardowskich

W związku z notatką we wczorajszym „Głosie Polskim" zamieszczona „Kurjer Poranny" donosi:

Na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej rozpatrywano preliminarz ministerjum przemysłu i handlu. Podczas przeglądania pozycji dochodów referent poseł Kosydarski („Piast") zwrócił uwagę na paragraf 19, opiewający:

„Zwrot pożyczki, udzielonej towarzystwu akcyjnemu zakładów żyrardowskich — 2,228,965 dzies. tys. mk."

W objaśnieniach do tego paragrafu powiedziano:

„Tow. akcyjne Żyrardów objęte zostało 16 maja 1919 r. w przymusowy zarząd państwowy. Na utrzymanie przedsiębiorstwa w ruchu udzielane były zarządowi przymusowemu w latach 1919 i 1920 ze skarbu państwa pożyczki, których suma wynosi łącznie 47,250,000 mk. Uchylenie przymusowego zarządu państwowego uzależniono od spłaty zaciągniętych pożyczek skarbowych z uwzględnieniem dewaluacji marki polskiej. W toku pertraktacji, ustalono, że zakłady żyrardowskie mają zwrócić skarbowi państwa 20 miljardów marek, czyli według relacji z 13 sierpnia r. ub. 448.484 fr. szwajcarskich. Na spłatę tego długu zakłady żyrardowskie otrzymują pożyczkę w P. K. O. — W dniu przyznania pożyczki przez P. K. O., t. j. 17-go września 1923 r. suma 448.484 fr. przeliczona na marki polskie według kursu 1 fr. równa się 49700 mk., którą zakłady żyrardowskie zwrócą skarbowi państwa. Cyfra ta jest stała nie podlega dalszym wahaniom".

Z wyjaśnień referenta okazało się, iż nie zdaje on sobie dokładnie sprawy.

Dlaczego pożyczone przez skarb państwa tow. akcyjnemu Żyrardów w latach 1919 i 1920 47.250.000 mk. polskich, t. j. przeszło 3 miljony franków, ocenione zostało w sierpniu r. 1923 przez rząd tylko na 20 miljardów mk., t. j. 448,484 franków.

Dlaczego w czasie pertraktacji z zakładami żyrardowskimi od 13 sierpnia do 17 września r. 1923 rząd ustalił w umowie kurs franka 49.700 „jako niepodlegający dalszym wahaniom"?

Czy wobec tego, że tow. akc. Żyrardów zaciągnęło na pokrycie długu skarbu państwa pożyczkę wekslową w P. K. O. w markach polskich, a kurs marki w stosunku do franka przed wykupieniem przez Żyrardów weksli z P. K. O. przedstawia się nie jak 1:49.700, lecz jak 1:1,800,000, skarb p-stwa nie poniósł powtórnej olbrzymiej straty.

Zwraca pozatem referent uwagę, że wstawienie tej pozycji w preliminarzu na rok 1924 jest dowodem, iż tow. akcyjne Żyrardów długu swego dotychczas nie spłaciło i że zastanawia go dlaczego suma dłużna tow. akcyjnego Żyrardów określona jest w preliminarzu na 2.228,965 dziesiątków tysięcy marek, co oznaczać ma franki obliczeniowe, gdy obecnie frank obliczany jest nie 10 tys. mk., lecz na 1.800,000 mk. itd. itd.

Po wywodach referenta zapanowała w komisji konsternacja.— Rzucano gorączkowe pytania i otrzymywano bezładne odpowiedzi od obecnych na posiedzeniu przedstawicieli min. handlu i przemysłu oraz skarbu.

B. minister handlu i przemysłu, a następnie skarbu p. Kucharski, oświadczył, iż umowę z towarz. akc. Żyrardów zawierał na podstawie materjału, przygotowanego przez poprzednika swego pana Władysława Grabskiego.

Poseł Moraczewski P. P. S. oświadczył, iż w omawianej sprawie widzi nadużycie interesów państwa, że pożyczona przez skarb tow. akc. Żyrardów w latach 1919 i 1920 suma 47.250.000 mk. wynosi obecnie około sześciu biljonów mk., a nie jak wykazuje preliminarz 22 miljardy 289 miljonów i że wobec tego zgłasza wniosek na sejm z żądaniem postawienia b. ministra przemysłu i handlu a następnie ministra skarbu p. Wł. Kucharskiego przed trybunałem stanu.

Na wniosek p. Rymara (Zw. L. Nar.) wybrano podkomisję, złożona z pp. Kosydarskiego (Piast), Moraczewskiego (PPS), Rozmaryna (Koło żydów.), Bartla (Wyzwolenie), Rymara (Zw. L. Nar.) i Romockiego (Chrz. N.).

Sprawa ta wywołała w sejmie niezwykłe wrażenie.

Opowiadają o wmięszaniu w nią paru wybitnych osób z rządu „Chjeno - Piasta".

* * *

[illegible] Wczoraj zebrała się po raz pierwszy specjalna podkomisja do zbadania sprawy protekcji której udzielał były minister skarbu Kucharski tow. akc. „Żyrardów". Komisji przedłożono taki stos materjału, że nie zdołała się ona w nim nawet rozejrzeć.

Jak mówią poszczególni członkowie komisji czeka ich praca na parę miesięcy.

Komisja się zbierze po raz drugi dzisiaj dla ułożenia programu prac.

Klęska bezrobocia dotknęła całą Polskę.

Strajk o stawki akordowe w Łodzi

Przebieg wczorajszego dnia w mieście i na prowincji.

SYTUACJA OGÓLNA.

(w) Akcja strajkowa, prowadzona przez wszystkie trzy związki zawodowe, dotychczas jeszcze się nie skrystalizowała. Strajk, pomimo iż został formalnie proklamowany, nie objął wszystkich robotników.

Strajkiem objęta jest większość mniejszych fabryk, natomiast fabryki średnie i większe pracują prawie że normalnie.

W fabrykach Poznańskiego i Szajblera, niektóre tylko oddziały strajkują, reszta pracuje. W fabryce Rosenblatta robotnicy byli wogóle zdezorjentowani: po krótkim postoju przystąpili do pracy.

INTERWENCJA W STOLICY.

Z ramienia związku klasowego interwenjuje w Warszawie poseł Szczerkowski, który stara się nakłonić ministerstwo pracy do zmuszenia przemysłowców do ustępstw. Kierownicy związku klasowego prosili posła Szczerkowskiego, aby wpłynął na przyjazd do Łodzi tych przedstawicieli rządu, którzy w swoim czasie byli przy podpisaniu umowy z przemysłowcami.

* * *

W dniu wczorajszym wyjechał do Warszawy okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz w sprawie instrukcji co do dalszej interwencji.

Jest bardzo możliwem, że w dniu dzisiejszym przyjedzie do Łodzi główny inspektor pracy inż. Klott.

NA PROWINCJI.

PABJANICE. (Telefonem). Na wezwanie wszystkich trzech zw. robotniczych w dniu dzisiejszym robotnicy przemysłu włókienniczego przystąpili do ogólnego strajku. Cały przemysł pabjanicki został unieruchomiony.

* * *

ZGIERZ. (Telefonem). Przemysł zgierski częściowo tylko jest nieczynny. Stanowisko robotników jest narazie niezdecydowane. Czekają oni z ostateczną decyzją na wyniki interwencji rządowej.

STANOWISKO PRZEMYSŁOWCÓW.

Jak nas informował jeden z przedstawicieli wielkiego przemysłu, przemysłowcy nie mają najmniejszego zamiaru zmienić swego dotychczasowego stanowiska, które, zdaniem ich jest zgodne z tezami zawartej umowy. Wybuch strajku, jak twierdzi nasz rozmówca pogłębi tylko konflikt pomiędzy robotnikami a przemysłem.

POSTÓJ Z PRZYCZYN ZEWNĘTRZNYCH.

Fabryki objęte strajkiem, a posiadające zamówienia rządowe, otrzymały specjalne zaświadczenie że obecny postój w pracy wywołany został okolicznościami od nich niezależnemi. Wskutek tego między rządem, a właściwie ministerstwem spraw wojskowych, a poszczególnymi fabrykantami, wykluczone są wszelkie konflikty na temat niepunktualnego realizowania zamówień rządowych.

Podwyższenie poborów

nauczycielom miejskich szkół średnich.

(b) W myśl wniosku wydziału szkolnictwa magistrat postanowił podwyższyć z dniem 1 lutego wysokość płacy zasadniczej nauczycielstwa miejskich szkół średnich z 79 miljonów 225 tys. na 198 miljonów 063.750 mk. rocznie za godzinę tygodniowo, oraz wysokość płacy zasadniczej sekretarzy tych że szkół z mk. 111 miljonów 584 tys. do 278 miljonów 960 tys. mk. miesięcznie.

Pobory pracowników miejskich.

(b) W związku z uchwałą prezydjum magistratu, postanowiono zmniejszyć wysokość mnożnika, regulującego pobory pracowników zarządu m. Łodzi na marzec r. b. o taki procent, jaki procent zniżki drożyzny za luty 1924 r. wykaże w dniu dzisiejszym wojewódzka komisja do badania zmian kosztów utrzymania.

Zgromadzenie robotników P. N. S.

W niedzielę dnia 2 marca, o godzinie 10 rano, w sali kina „Flora" przy ulicy Zawiszy 22, staraniem partji niezależnych socjalistów odbędzie się zgromadzenie robotnicze na tematy:

1. Z wrażeń lekarza proletarjatu.
2. Proletarjat w walce o ubezpieczenia społeczne.

Referenci: dr. Zdzisław Mierzyński i Roman Jawicz.

Teatr Miejski

Dziś po poł.

„CYD".

Dziś wiecz.

„Prokurator Hallers"

Ponure wieści z reszty kraju.

Wszystkie polskie fabryki papieru stanęły.

Na tle żądań ekonomicznych z powodu niewypłacenia przez przemysłowców 32 proc. dodatku drożyźnianego za zeszły miesiąc, doszło do ostrego zatargu w przemyśle papierniczym. Wszystkie fabryki papieru stanęły. Strajkuje kilka tysięcy robotników.

Przypuszczać z nastrojów w sferach przemysłowych należy, że doprowadzenie do strajku ma główne podłoże polityki gospodarczej.

Wszak w wielu branżach przemysłowych grożą zamknięciem fabryk, a więc powiększeniem liczby bezrobotnych, o ile im rząd nie udzieli natychmiastowej pożyczki czyli innemi słowy o ile rząd zrzeknie się stabilizacji marki i zacznie na nowo drukować banknoty markowe dla zaspokojenia żądzy zysku fabrykantów.

Czyżby fabrykanci papieru zamykając w tej chwili swe fabryki chcieli stanąć w jednym rzędzie z powyżej wymienionymi destruktorami skarbu polskiego.

Prowokacyjne stanowisko górnośląskich baronów węglowych.

Niedawno rząd zwrócił się do przedstawicieli przemysłu węglowego na Górnym Śląsku, bawiących w Warszawie, z propozycją obniżenia cen węgla górnośląskiego o 20 proc. Przedstawiciele ci odpowiedzieli, że przyjęliby tę propozycję, gdyby robotnicy kopalni przedłużyli czas pracy do 8 godz.

W sprawie tej udali się do Katowic z ramienia rządu p. Klott. gł. insp. pracy i dyr. ochr. pracy, oraz p. Cybulski, naczeln. wydz. górnicz. min. przem. i handlu, w celu wszczęcia rokowań z przemysłowcami i górnikami.

Ale rokowania nie dały żadnego wyniku, a to wyłącznie z winy baronów węglowych. O ile bowiem robot. zgadzali się na przedłużenie pracy w kopalniach do 8 godzin, o tyle przemysłowcy kategorycznie odmówili żądaniu obniżenia cen węgla, cofając swe poprzednie obietnice!

Przemysłowcy posunęli się tak daleko, że wyrazili wkońcu zgodę na obniżenie cen węgla o 10 proc., ale pod warunkiem, że robotnikom zmniejszą płace o 30 pr.

Bezrobocie w Warszawie.

Według danych, posiadanych przez P. U. P. P. liczba zarejestrowanych bezrobotnych sięga w chwili obecnej w Warszawie 7.600 osób. Bezrobocie wzrasta głównie z powodu: 1) redukcji pracowników przeważnie w przemysłach metalowym i włókienniczym i 2) przerwy robót budowlanych wywołanej mrozem.

Z Warszawy wyjeżdża obecnie do Francji znacznie mniej robotników, albowiem uwzględniane są centra, w których bezrobocie jest większe, niż w stolicy lub w których przebywają odpowiedniejsi pracownicy, jak naprz. robotnicy rolni.

Bezr bocie w Drohobyczu.

Z Drohobycza donoszą:

Pod znakiem redukcji, będącej wyrazem kryzysu, przeżywanego obecnie także i przez tut. przemysł naftowy, stoją teraz i przedsiębiorstwa kopalniane i rafineryjne, stanowiące podstawę bytu i egzystencji mnóstwa rodzin robotniczych, rzemieślniczych i urzędniczych. Z dnia na dzień mnożą się zastępy bezrobotnych, zimno, głód i nędza poczyna zaglądać do niejednego domu, gdzie jeszcze wczoraj spodziewano się lepszego jutra.

Obojętne komu--ale sprzedawano

Magistrat tłómaczy gazownię.

W związku z artykułem, zamieszczonym w jednem z wydawnictw wieczor. w d. 27 b.m., a dotyczącym sprzedaży koksu przez gazownię miejską — otrzymujemy z oddziału prasowego magistratu następujące wyjaśnienie:

Wydział gospodarczy magistratu wybrał z gazowni w grudniu ub. roku 403 hl. koksu, w styczniu r. b. wydano magistratowi 2.151 hl., w lutym r. b. magistrat zabrał 330 hl. Obecnie gazownia nie posiada żadnego zapasu koksu

Na obecny brak koksu złożyły się głównie dwie przyczyny: 1) niedostateczny zapas węgla na zimowe miesiące, 2) znacznie większe zapotrzebowanie z powodu ostrej zimy.

Zarząd gazowni, chcąc zabezpieczyć sobie dostawę węgla w zwiększonej ilości, zwrócił się do magistratu jeszcze w końcu sierpnia ubiegłego roku o wydanie pożyczki w wysokości 7 miliardów na kupno 400 wagonów węgla. — Pożyczkę tę dzięki energicznym staraniom prezydjum magistratu u władz centralnych, przyznano w połowie września. Niestety pieniądze otrzymała gazownia dopiero z końcem listopada, co po potraceniu procentu zgóry, starczyło na 48 wagonów, zamiast 400. Stało się to wskutek spadku wartości marki. Z powodu otrzymywania zdewaluowanej waluty za rachunki gazowe, gazownia nie mogła zakupić potrzebnej ilości węgla i zmuszona była przerabiać koks na gaz, wskutek czego niewiele koksu pozostawało na sprzedaż i tem samem nie mogła oddawać większej jego ilości magistratowi.

Gazownia miejska, jako przedsiębiorstwo przemysłowo - handlowe, obowiązana jest sprzedawać koks stałym swoim odbiorcom (kowalom, ślusarzom w mieście i najbliższej okolicy), jak również w drobnej ilości na opał dla biednej ludności w momentach chwilowego braku węgla w mieście. Gazownia sprzedała także większe ilości koksu intendenturze wojskowej, która kupuje koks stale przez cały rok. Handlarzom natomiast —wbrew twierdzeniom wspomnianego na wstępie artykułu — w ciągu bieżącej zimy nie został sprzedany ani jeden wagon koksu.

Trochę mniej niż 75 proc. budżetu

wydaje magistrat na pensje urzędnicze.

W sprawozdaniu z czwartkowego posiedzenia rady miejskiej, zamieszczonem wczoraj w jednym z dzienników miejscowych, znalazła się m. in. informacja, jakoby na pobory urzędników miejskich przypadało aż 75 proc. preliminowanej przez magistrat ogólnej sumy wydatków na m. marzec r. b., ustalonej w wysokości 900 miljardów marek.

W związku z powyższem oddział prasowy magistratu wyjaśnia, iż wydatki personalne magistratu wynosić będą w marcu nie 75 procent, lecz tylko 60 proc. preliminowanego budżetu — przyczem do wydatków personalnych zaliczone są, prócz poborów urzędniczych, pensje lekarzy miejskich i nauczycieli, oficjalistów, praktykantów, gońców i sprzątaczek, oraz rzemieślników i robotników. Jeżeli chodzi o stosunek wydatków na poszczególne wymienione wyżej grupy pracowników miejskich, ilustrują go następujące cyfry procentowe z miesiąca stycznia r. b.: a) urzędnicy 20,6 proc., lekarze i nauczyciele — 16,5 proc., oficjaliści — 14,9 proc., praktykanci, gońcy i sprzątaczki — 1,2 proc., wreszcie rzemieślnicy i robotnicy — 7,1 proc.

Sprawa umiastowienia domu starców i kalek.

W tych dniach w wydziale opieki społecznej odbyła się konferencja przedstawicieli samorządu miejskiego z przedstawicielami towarzystwa dobroczyn. w sprawie przejęcia przez miasto Domu starców i kalek. W konferencji ze strony wydziału opieki społecznej brali udział ławnik tegoż wydziału W. Adamski, radny ks. Kaczyński, naczelnik wydziału Wisławski i zastępca jego Graliński. Towarzystwo dobroczynności reprezentowali pp.: prezes Ziegler, red. Milker, Lange, Wagner i Narutowicz.

Na konferencji wydział opieki społecznej przedstawił warunki, na jakich samorząd m. Łodzi mógł by przejąć od towarzystwa dobroczynności Dom starców i kalek. Wobec tego, że obecni przedstawiciele towarzystwa nie byli upoważnieni do akceptacji tych warunków, postanowiono sprawę te rozpatrzeć uprzednio w towarzystwie dobroczynności, a następnie odbyć drugą konferencję z przedstawicielami magistratu m. Łodzi.

Walka magistratu ze zdrowotnością

Rewelacyjne posiedzenie delegacji wydziału zdrowotności.

(b) Ostatnie posiedzenie delegatów wydziału zdrowotności publicznej miało przebieg niezmiernie ciekawy.

Na wstępie dr. Garliński oświadczył, iż rezygnuje ze stanowiska przewodniczącego rady do walki z jaglicą.

Stanowisko swe dr. Garliński motywował tem, iż magistrat nieodpowiednio załatwił sprawę angażowania dalszych 8 lekarzy szkolnych

Tylko powiększenie etatu lekarzy szkolnych, których dziś jest zaledwie 20 na wszystkie miejskie szkoły powszechne umożliwiłoby przynajmniej raz na 2 lub 3 miesiące zbadanie oczu dziatwy szkolnej i przesłanie chorych na jaglicę do lekarzy specjalistów.

Nad powyższem wyjaśnieniem dr. Garlińskiego wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja.

Radny dr. Arct oświadczył, że do rady wstąpił nie ze względów politycznych, lecz by zdziałać coś na polu sanitarji miejskiej. Stwierdza jednak, że działalność magistratu w tej mierze nie stanęła na wymaganym poziomie. Mówca wskazuje na fakt przejęcia przez miasto pogotowia ratunkowego, które obecnie nie stoi nawet na tym poziomie, na którem stało 20 lat temu. Wydział gospodarczy przydziela w pogotowiu mieszkania prywatnym osobom i stacja pogotowia pozbawiona została własnego pokoju ratunkowego i gabinetu dla kierownika.

Radny dr. Szwajg wskazał na cały szereg uchwał wydziału zdrowotności publicznej, które zostały przez magistrat uchylone. Oddawna już wydział ten domaga się zakupu lampy Kischa dla naświetlań gruźlicznie chorych i dopiero teraz zdobył się magistrat na odpowiednią uchwałę. Z tego też powodu leczenie chorych w specjalnie na ten cel urządzonym oddziele w Radogoszczu nie może być racjonalnie prowadzone.

Uchwała rady miejskiej w sprawie jaknajszybszego zakupu karetek pogotowia nie została jeszcze przez magistrat zaakceptowana.

W dalszym ciągu mówca przytoczył szereg przykładów, z których wynika, iż stosunek magistratu do wydziału zdrowotności publicznej jest conajmniej zagadkowy. Szczególnie dziwnem się wydaje mówcy wynoszenie autorytetu magistratu w sprawach lekarskich ponad delegację wydziału zdrowotności publicznej, składającej się z ludzi fachowych.

W końcu dr. Szwajg proponuje przyjęcie uchwały, że delegacja wydziału zdrowotności publicznej uważa uchwałę magistratu odmawiającą przyjęcia dalszych 8 lekarzy szkolnych za szkodliwą dla miasta i prosi prezydenta miasta o wstrzymanie tej uchwały.

Po dłuższej dyskusji wniosek ten został przyjęty wszystkimi głosami, przy wstrzymującym się od głosowania ławniku Bednarczyku.

ś. † p.

Dr. Stanisław Stanisławski

Prezes Obwodu Łowickiego, Polskiej Organizacji Wolności

Lekarz, Prezes Towarzystwa Hygjenicznego w Łowiczu, b. ordynator Szpitala S-go Tadeusza w Łowiczu, b. lekarz kolejowy, b. burmistrz w Łowiczu, b długoletni Prezes Straży Ogniowej Ochotniczej w Łowiczu, wychowanek gimnazjum w Kaliszu.

Zmarł na tyfus plamisty, zaraziwszy się przy pełnieniu obowiązków zawodowych, dnia 27 lutego 1924 roku w Łowiczu, przeżywszy lat 52.

Niestrudzonemu pionierowi postępu, demokracji i sprawiedliwości.
Wielkiemu szermierzowi Idei—Cześć!

691—1 **Zarząd Okręgowy Polskiej Organizacji Wolności.**

Wszystkim, którzy okazali nam tyle wzruszającego współczucia podczas choroby i po zgonie Męża, Ojca, Brata naszego

B. P.

D-ra Maksymiljana Kona

Kolegom zmarłego, którzy z ofiarnem poświęceniem najtroskliwszą lekarską otoczyli Go opieką, Szanownym Panom Doktorom: Marzyńskiemu, Szyfmanowi, Perlisowi i Handelsmanowi za głęboko odczute słowa pożegnania, personelowi szpitalnemu, Kantorowi, p. Altermanowi wraz z chórem oraz wszystkim, którzy tak liczny przyjęli udział w oddaniu ostatniej posługi serdeczne wyrażają podziękowanie

83—1 **Żona, dzieci i rodzina.**

Naszemu koledze Józefowi Jastrzębowi z powodu śmierci Jego matki

ś.†p.

Tekli Jastrząb

wyrażamy najszczersze współczucie

710—1 **Koledzy.**

Samochód straży pożarnej zabija człowieka.

Wczoraj około godziny 3-ej po południu u zbiegu ulic Piotrkowskiej i 6-go Sierpnia wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiara padł staruszek nieznanego nazwiska.

Według opowiadań naocznego świadka, wypadek miał następujący przebieg:

Przed cukiernią Komara na przystanku stał wagon tramwajowy. Drugi wagon, zdążający od Górnego Rynku stał na przystanku pod Grand-Hotelem. Ten ostatni wagon ruszył prędzej. Gdy minął już wagon, stojący naprzeciw cukierni Komara jakiś staruszek stojący na chodniku chciał przejść na drugą stronę, obchodząc tramwaj, dający sygnał do odjazdu, koło tylnego wagonu.

W międzyczasie środkiem jezdni pędził ze znaczną szybkością samochodowy beczkowóz straży ogniowej. Gdy staruszek wychylił się z poza tramwaju na środek jezdni samochód był już tak blisko, że w żaden sposób nie udało się szoferowi wstrzymać go. Nieszczęśliwy przechodzeń dostał się pod koła, które zmiażdżyły mu obie nogi, a siła upadku przyprawiła go o potłuczenie głowy i twarzy.

Zawiadomione o wypadku pogotowie ratunkowe przybyło rychło i dającego słabe oznaki życia staruszka odwiozło do szpitala, gdzie prawdopodobnie do tej chwili zmarł.

Należy przy tej sposobności podkreślić dziwne zachowanie się policji, która nie dopuściła przechodni do pośpieszenia z pomocą i przeniesienia ofiary wypadku, dającej jeszcze znaki życia z jezdni do najbliższej bramy, a przynajmniej na chodnik, odsuwając wszystkich i domagając się od chcących śpieszyć z pomocą okazania paszportów

Również należy stwierdzić, że nowe samochody straży pożarnej jeżdżą stanowczo za szybko ulicami miasta. — Przepis, normujący ruch samochodowy jest jeden i ten sam dla wszystkich i wyraźnie powiada, że w miejscach szczególnie ruchliwych, na skrętach i skrzyżowaniach ulic, samochód każdy winien jechać z taką szybkością, by przy użyciu wszystkich hamulców można go było na miejscu zatrzymać.

Gdyby wspomniany przepis był przestrzegany przez szofera beczkowozu, wypadku nie byłoby, gdyż w chwili wyjścia staruszka z poza tramwaju na jezdnię dzieliła go od samochodu przestrzeń kilku kroków. Samo hałaśliwe dzwonienie nie wystarczy, gdyż wśród przechodniów wielu może mieć niedostateczny słuch.

Tragiczny ten wpadek wywołał wstrząsające wrażenie na przechodniach tembardziej, że ofiara, ów staruszek na pół przytomny, pod wpływem porażenia mózgowego począł pić obficie broczącą własną krew.

Wykolejenie pociągu.

(b) Przy wjeździe na stację Łódź—Kaliska wykoleił się w pociągu z niewiadomej przyczyny czwarty od końca wagon na moście nad ulicą Konstantynowską, przyczem zatarasował na pewien czas tor główny. — Po usunięciu przeszkód ruch odbywał się normalnie.

Ostatnie uśmiechy karnawału.

Na świetlice żołnierza baonu sanit..rnego.

Korpus podoficerów sanitarnych baonu sanit. IV, urządza w poniedziałek zabawę taneczną w sali „Lutni" przy ul. Sienkiewicza 31.

Protektorat nad zabawą objął dowódca baonu pułk. dr. Miłodrowski. Dochód przeznaczony został na budowę domu inwalidów i na świetlicę żołnierza baonu sanitarnego.

Ostatnia noc karnawałowa.

We wtorek dnia 4 marca, w sali filharmonji odbędzie się reduta maskaradowa pod nazwą „Niech żyje życie".

Dochód z tej ostatniej nocy karnawałowej przeznaczony jest na budowę kliniki położniczej przy ulicy Targowej 13.

Clou maskarady będzie otwarcie skarbca Tutankhamena, a prócz tego cały szereg oryginalnych rozrywek uroz maici tą ostatnią maskaradą w karnawale.

Karnawał kona...

Pierwszy marca, sobota: filharmonji sala, jakby z bajki czarowna, cudnie przystrojona; pięknych masek masezek przelewa się fala — ostatnia maskarada — gdyż karnawał kona... — Przyjdź więc na zabawę, (weź dużo mamony), na którą cię zaprasza „Polski Krzyż Czerwony".

Bal u handlowców.
(A. Kościuszki 21.)

Związek zawodowy pracowników handlowych i biurowych miasta Łodzi (Al. Kościuszki 21) urządza dziś dnia 1 marca, swój doroczny tradycyjny bal. Wejście tylko za zaproszeniami.

Bilety tymczasowe będą zamieniane przy wejściu za natychmiastowem pobraniem należności.

Koncert raut podoficerów służby czynnej i rezerwy wojsk łączności O.K. nr. IV.

Staraniem podofi erów służby czynnej i rezerwy wojsk łączności O.K. nr. IV. odbędzie się w dniu 1 marca 1924 r. o godz. 8-ej wiecz. w sali tow. miłośn. muzyki (Traugutta 1, Grand Hotel) pod protektoratem szefa łączności O.K. nr. IV. koncert-raut przy udziale pań: Polanowskiej, Romanowskiej oraz pp. Mrozińskiego, Sciborа, Ullasa i innych. Początek koncertu o godz. 11-ej wiecz. Do tańca przygrywać będą dwie orkiestry (jazz-band). Wejście za zaproszeniami. Szczegóły w programach.

Czysty dochód przeznaczony na sieroty po poległych żołnierzach wojsk polskich i na cele kulturalno-oświatowe.

TEATR I MUZYKA.

Teatr miejski.

Dziś, to jest w sobotę o godzinie 4 po południu teatr miejski daje dla młodzieży po cenach najniższych po raz ostatni „Cyd". — O godzinie 8.15 wiecz. świetną sztukę znakomitego autora P. Lindau'a p. t. „Prokurator Hallers" z Janem Boneckim w roli tytułowej. — W niedzielę o godzinie 3.15 po południu „Jabłuszko".

Teatr popularny.

Dziś, w sobotę 1 marca b. r. o 8.15 wieczór wypełniająca stale widownię po brzegi, barwna komedjo-opera w 3 aktach Kamińskiego, z muzyką Kurpińskiego „Smocza jama".

Sobotnie popołudniowe przedstawienie po cenach zniżonych wypełni melodramat „Dwie sieroty", a to nieodwołalnie po raz ostatni.

W niedzielę 2 marca b. r. po południu i wieczór „Smocza jama".

„Bajki sabałowe".

Wydział oświaty i kultury urządza w niedzielę, dnia 2 marca o godz. 11 rano w teatrze popularnym przy ulicy Ogrodowej poranek artystyczny dla dzieci, uczących się w szkołach powszechnych. Na program poranku złożą się „bajki sabałowe", recytowane przez p. Wojciecha Wróblewskiego, artystę scen krakowskich.

Najbliższe koncerty.

Na poranku symfonicznym w niedzielę poprowadzi dyr. Zdzisław Górzyński piękną symfonję włoską Mendelsohna. Solistka p. Róża Chmielnicka, pianistka warszawska, odegra z tow. orkiestry koncert G-moll Saint-Saensa.

* * *

Koncert abonamentowy odbędzie się tym razem wyjątkowo w środę dnia 5 marca, (a nie, jak zwykle we wtorek) — Wykonaną będzie „Patetyczna" Czajkowskiego, pod dyrekcją p. Zdzisława Górzyńskiego. Jako solista wystąpi Juljusz Thornberg, który odegra z akompanjamentem orkiestry koncert Czajkowskiego.

Poranek ku uczczeniu twórczości St. Moniuszki.

W niedzielę, dnia 2 marca o godz. 11 rano wydział oświaty i kultury urządza w teatrze miejskim dla wychowańców miejskich szkół powszechnych artystyczny poranek, poświęcony twórczości Stanisława Moniuszki. Na program tego pięknego poranku złożą się: „Cichy domek" i „Kum i kuma", w wykonaniu chóru śpiew solowy: „Trzech budrysów", na zakończenie zaś wykonany będzie 3 akt opery „Halka". Cały program wykonany zostanie przez dziatwę szkoły powszechnej nr. 66.

Dzisiejsza pogoda.

Pogoda zmienna, miejscami śnieg, lekki mróz, wiatry północne w Polsce wschodniej, a południowe na zachodzie.

Walka z wścieklizną.

U psa, należącego do jednego z mieszkańców domu nr. 36 przy ul. Kelma, zauważono objawy wścieklizny. Z polecenia urzędu weterynaryjnego wydziału zdrowotności publicznej pies ten został schwytany i zabity.

Kolekcjoner.

(p) U przyłapanego na niedozwolonym handlem obcemi walutami Moszka Rozenbluma (Piotrkowska 33) znaleziono 5 funtów szterlingów.

Rozenblum tłomaczył się, iż absolutnie nie trudni się handlem walutami, a znalezione u niego 5 funtów szterlingów chowa na pamiątkę, jako kolekcjonista papierowych pieniędzy.

Wątpić należy, czy to pobożne tłumaczenie zostanie uwzględn.

Towarzystwo muzyczne i literackie „Hazomir"
(Aleje Kościuszki 21)

DZIŚ SOBOTA, dnia 1 marca 1924 r. o godz. 8.30 wiecz.

I-szy Kameralny Wieczór Muzyki Żydowskiej

W programie utwory wokalne trio fortepianowe i solo skrzypcowe **J. Engla.** Udział biorą: **Ruth Lewiasz, M. Rudinow** i inni
Prelekcję o twórczości Engla wygłosi p dyr. A. Perelman.
Bilety do nabycia w lokalu Tow. „Hazomir"

Niniejszym podajemy do wiadomości Sz. P., iż **z dniem dzisiejszym zostało uruchomione**

Koncesjonowane biuro elektrotechniczne

SPÓŁDZIELNIA

„INSTALATOR"

spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

Piotrkowska 19. Tel. 28-93.

Zamówienia przyjmują niżej wymienieni członkowie:

Cytrynowski H.	— Cegielniana 46.	Lipski H.	— Zgierska 5.
Cytrynowski A.	— Zachodnia 51.	Librach	— Nawrot 34.
Cytrynowski M.	— Konstantynowska 29.	Russak	— Północna 10.
Folwarski	— Piotrkowska 197.	Roth	— Zawadzka 23.
Gotlibowski	— Zgierska 30.	„Swiatło"	— Nowomiejska 19
Jastro W.	— Piotrkowska 197.	Szwarc	— Wschodnia 33.
Kaczmarski J.	— Piotrkowska 284.	Wajswol	— Zawadzka 34.
Kucharski	— Zielona 57.		

Biuro czynne od godz. 8-ej rano do 10-ej wieczór.
Stałe dyżury dla reperacji.

Sala Filharmoniczna
Narutowicza № 20.

Łódzkie Żydowskie Tow. gimnastyczno-sportowe

„BAR-KOCHBA".

W sobotę, dnia 22-go marca 1924 r. o godz. 11 wiecz. odbędzie się —— WIELKA UROCZYSTOSC PURYMOWA

pod nazwą

„Noc w Tel=Awiwie"

W programie m. in. żywe obrazy z życia ludności żydowskiej w **Palestynie**, oraz tańce wschodnie.

Dekoracja sali oryginalna wschodnia! Przegląd strojów wschodnich.
Dochód z balu przeznaczony na **„Fundusz budowy własnej hali gimnastycznej".**
Szczegóły w najbliższych ogłoszeniach 81—1

Stanowisko Anglji wobec istniejących traktatów.

Polska w obronie pokoju wersalskiego.

LONDYN, 29 lutego. (Pat) Ze względu na treść mowy, wygłoszonej przez sekretarza stanu Hendersona, w której to mowie p. Henderson wypowiedział się m.in. za rewizją traktatu wersalskiego, poseł Rzeczypospolitej polskiej w Londynie zgłosił się do premjera p. Mac Donalda i został przezeń przyjęty dnia 27 b. m.

W przemówieniu swem poseł Skirmunt przedstawił Mac Donaldowi, że traktaty, którym Polska zawdzięcza swój niepodległy byt polityczny, stanowią jednocześnie podstawy pokojowej polityki rządu polskiego, co do której panuje jednomyślność wśród społeczeństwa i wszystkich stronnictw politycznych.

Na wyraźne zapytanie p. Skirmunta o stosunek rządu brytyjskiego do mowy Hendersona, Mac Donald w odpowiedzi powołał się na swoje wyjaśnienia izbie gmin, zaznaczając, że Henderson wygłosił swoją mowę, nie porozumiawszy się z rządem, który się z nim nie solidaryzuje i nie zamierza występować z propozycjami rewizji traktatów pokojowych.

Za wyjaśnienie to pos. Skirmunt podziękował Mac Donaldowi przyczem raz jeszcze podziękował premjerowi angielskiemu, że rząd polski pragnie współpracować w polityce pokojowej, opierając się na traktatach, które ustaliły obecny stan polityczny

PARYŻ, 29 lutego. (Pat) „Echo de Paris" donosi, że oświadczenie Skirmunta, złożone premjerowi w związku z przemówieniem Hendersona, nie oddaje istotnego charakteru. Natomiast prawdziwem jest, że odpowiedź Mac Donalda zadowoliła Skirmunta.

O WZNOWIENIE KONTROLI WOJSKOWEJ.

PARYŻ, 29 lutego. (Pat). Ministerstwo spraw zagranicznych przesłało do Foreign Office odpowiedź rządu francuskiego na memorjał Mac Donalda w sprawie wznowienia kontroli wojskowej w Niemczech.

STOSUNKI SOWIECKO-ANGIELSKIE.

MOSKWA, 29 lutego. (PAT).— Rakowskij pozostaje w Moskwie aż do czasu wypracowania projektu dla delegacji S. S. S. R., która podejmie rokowania z Anglją. Mianowanie ambasadorów nastąpi niezależnie od rozpoczęcia rokowań, albo przed ich rozpoczęciem.

KREDYTY DLA ROSJI?

LONDYN, 27 lutego. (Pat) — Część prasy podaje wiadomość jakoby rząd zamierzał przyznać Rosji poważne kredyty na przeprowadzenie znacznych prac w dziedzinie odbudowy.

Cecil o wzajemnych gwarancjach

LONDYN, 29 lutego. (Pat) — Przemawiając wczoraj o projekcie o wzajemnych gwarancjach, lord Robert Cecil stwierdził, że projekt taki posiada dwa główne cele, a mianowicie zabezpieczenie stron od inwazji oraz zastosowanie realne takich sankcji, któreby stały się groźbą dla strony agresywnej i uczyniły zabory w praktyce niemożliwemi.

Dalej mówił lord Cecil, że władze wojskowe francuskie stały początkowo na stanowisku opozycyjnem w stosunku do projektu o gwarancjach ogólnych, przypisując im małą skuteczność, w końcu jednak doszły one do przekonania że jeżeli chodzi o efekt moralny rzeczonych gwarancji, to sprawa ta zasługuje na poparcie.

Lord Cecil mówił dalej o umowach specjalnych, objętych konwencjami wojskowemi a które stanowią konwencje uzupełniające traktatów ogólnych i stwierdził, że istnieje niebezpieczeństwo spowodowane temi konwencjami, które mogą wywrzeć silny wpływ w kierunku rywalizacji ugrupowań mocarstw m. in. poruszył lord Cecil wrażenia, wywołane w Genui powiedzeniem dr. Benesza o tych konwencjach. Mianowicie, dr. Benesz powiedział, że skoro takie porozumienia, jak między małą ententą a Francją, między Francją a Belgją, między Francją a Polską, mają być kontynuowane, to byłoby lepiej gdyby porozumienia te nosiły charakter jawny i znajdowały się pod kontrolą ligi [illegible]

Prawo wyborcze dla kobiet.

LONDYN,, 29 lutego. (Pat) — Izba gmin przyjęła w drugiem czytaniu 288 głosami przeciw 72 projekt ustawy, która przyznaje prawo udziału w wyborach do władz ustawodawczych miejskich dla wszystkich kobiet, które ukończyły 21 lat. Liczba kobiet, mających prawo do głosowania, przewyższy liczbę wyborczą mężczyzn.

„Gazetę Warszawską" prawda w oczy kole.

Atak na posła Thugutta i rektora Łyskowskiego.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Wczorajsza „Gazeta Warszawska" uderzyła oczywiście na bankiet w Bristolu na cześć pana Lednickiego Atak skierowany jest głównie przeciwko posłowi Thuguttowi za jego zdanie o tem, że nieraz trzeba zawiesić nietykalność sędziów, aby przywrócić wyrokom sądowym ich autorytet następnie zaś „Gazeta Warszawska" atakuje rektora, prof. uniw. dr. Koschemba-Łyskowskiego, dowodząc, że Polska nie poto utrzymuje uniwersytety, aby rektor Koschemba-Łyskowski składał hołdy w sali Malinowej upostaciowaniu tego, co jest zaprzeczeniem podstaw cywilizacji polskiej.

Na zakończenie tego artykułu, przez który mocno przebija bezsil na złość, „Gazeta Warszawska" oświadcza: Polak, który się na tym obrzędzie w sali Malinowej znalazł, wszedł w zatarg z opinją narodową.

Pan Natanson poprawia mowy senatorów w Komunikatach P.A.T.'a

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Na wczorajszem posiedzeniu komisji do spraw zagranicznych senatu, na którem omawiano sprawę reewakuacji mienia polskiego z Rosji, senatór Posner (P.P.S.) poruszył m. in. sprawę streszczeń przemówień senatorów na posiedzeniu komisji do spraw zagranicznych. Okazuje się, że te streszczenia robi biuro prasowe min. spraw zagranicznych pod kierownictwem p. Natansohna i dlatego przeróbki przemówień mają charakter z jednej strony niezgodny, a z drugiej celowo partyjny.

Ś. p. pastor Karol Michejda

Z Cieszyna donoszą: We wtorek umarł w Bystrzycy za Trzyńcem (czeski Śląsk) w 69 roku życia tamtejszy pastor zboru ewangelickiego — ś. p. Karol Michejda Przez 46 lat pełnił ś. p. ks. Karol Michejda obowiązki w zborze bystrzyckim. Znakomity mówca i cichy pracownik — nie wysuwał się nigdy na arenę walk politycznych, pisywał jednak wiele w polskich gazetach, wydawanych przez brata ś.p. seniora Franciszka Michejdę z Nawsia, który wydał kilka broszurek i kazania ks Raschkego, jednego ze swych poprzedników w Bystrzycy. W ostatnich latach był prezesem konferencji pastoralnych na czeskim Śląsku.

Ś. p. Karol Michejda osierocił żonę Marję z domu Scholtisówne z Cieszyna, trzech synów: Oskara M., pastora w Trzyńcy, Kornela M., profesora chirurgji na uniw we Wilnie i Karola M., urzędnika w Sierszy oraz wnuków.

Dzięki pracy narodowej ś. p. pastora Karola Michejdy, Bystrzyca ewengelicka i okolica stały się wzorem uświadomienia polskiego na Śląsku.

Gwałty litewskie.

KOWNO, 29 lutego. (Pat) Dnia 24 lutego do kościoła św. Trójcy podczas nabożeństwa wtargnęła banda litewska, złożona ze 100 osób, w znacznej części ze studentów i uczniów szkół średnich, któzy wymyślaniami i okrzykami przeszkodzili wygłoszeniu kazania w języku polskim. Gdy koło ołtarza zebrał się chór w celu odśpiewania pieśni kościelnych w języku polskim, rzucili się oni z kijami i pobili dotkliwie uczestników chóru, wyrzucając ich z kościoła, przyczem uszkodzony został ołtarz. Wśród pobitych znajduje się większa ilość kobiet i dzieci. Przybyła po wypadku policja dokonała aresztowań wśród polaków, znajdujących się w kościele. Z bandy litewskiej nikt nie został aresztowany. Z pośród pobitych najsilniej zostali: p. Simaszko i Sokołowski, którzy zemdleli.

Restauracja
„SAVOY"
Dziś i jutro o godz. 5 p.poł.
Five o'clocki
Wieczorem rozpoczynają się występy znakomitego duetu tenecznego Dolores

Dzisiejszy numer „Kurjera Wieczornego" zawierać będzie między innymi, następujące artykuły:

T. Wieniawa- Długoszowski: Kieszeń i dusza.

J. Sołowiejczyk: Geneza sportu w starożytności. (Dokończenie).

Alphonse Allais: Gloventu (w odcinku).

Mario Passarge: Teatro alla Scala.

Manfred George: Chirurgiczna kosmetyka.

Kronika polityki polskiej.

Dowiadujemy się, że dotychczasowy zastępca generalnego komisarza Rzeczypospolitej w Gdańsku p. Kajetan Morawski został mianowany dyrektorem departamentu politycznego w M. S. Zagr. i dziś obejmuje urzędowanie.

Premjer p. Władysław Grabski odbył wczoraj konferencję z konsulem generalnym Stanów Zjednoczonych p. Keena. Konferencja dotyczyła umowy handlowej polsko amerykańskiej. Następnie premjer Grabski konferował z bawiącym w Warszawie posłem polskim w Berlinie p. Kazimierzem Olszowskim o rokowaniach polsko-niemieckich.

W skład rady gospodarczej weszli profesor Tayllor z Poznania i prof. Krzyżanowski z Krakowa.

— Minister skarbu złożył do sejmu projekt ustawy upoważniającej rząd do udzielenia zastawu wymaganego dla uzyskania pożyczki przyznanej Polsce przez parlament francuski na sumę 400 miljonów fr. fr.

Zastaw ma być oparty na dochodach z lasów skarbowych dyrekcji toruńskiej.

W prezydjum rady ministrów odbyła się specjalna konferencja w sprawie noweli do ustawy przeciwalkoholowej.

Sytuacja w Niemczech.

CZY REICHSTAG BĘDZIE ROZWIĄZANY?

BERLIN, 29 lutego. (PAT). — Rada ministrów na wczorajszem posiedzeniu omawiała sprawę ewentualnego rozwiązania Reichstagu, na wypadek głosowania przeciwko zarządzeniom rządowym.

BERLIN, 29 lutego. (Pat). — Kanclerz Rzeszy odbył wczoraj szereg konferencji z przywódcami partji politycznych. Tematem obrad konferencji była sprawa ewentualnego rozwiązania parlamentu.

BERLIN, 29 lutego. (Pat) Sytuacja w sprawie rozwiązania parlamentu nie wyjaśniła się. W dniu dzisiejszym obradowały frakcje centrum, niemieckich narodowców i demokratów. W kołach parlamentarnych nie wierzą w rozwiązanie parlamentu Rzeszy przez rząd.

BURZLIWE POSIEDZENIE SEJMU SASKIEGO.

DREZNO, 29 lutego. (PAT). — Na wczorajszem posiedzeniu sejmu saskiego w czasie dyskusji nad wnioskiem o votum nieufności dla rządu, premjer Heldt oświadczył, że rząd saski jest zdecydowany wszelkiemi środkami dążyć do stłumienia w zarodku wszelkich ruchów i utrzymania pokoju i porządku w kraju.

Obrady były bardzo burzliwe, przyczem doszło do ekscesów w czasie których komuniści rzucali kałamarzami i innymi przedmiotami na trybunę, wskutek czego musiano usuwać ich z sali. Wniosek nacjonalistów o votum nieufności dla rządu został odrzucony.

PROCES HITTLERA.

WIEDEŃ, 29 lutego. (Pat). — „Arbeiterzeitung" donosi z Monachjum, że tę część rozpraw sądowych, które omawiają sprawę tajnych zbrojeń w Bawarji uznano za poufną. W dniu dzisiejszym zeznawać będzie Ludendorf.

—o—

Po rzymskiej konferencji rozbrojeniowej.

RZYM, 28 lutego. Komisja wyłoniona przez zjazd rzeczoznawców dla spraw rozbrojenia na morzu, a która ma się zająć ułożeniem sprawozdania dla ligi narodów składa się z delegata szwedzkiego dla krajów północnych, brazylijskiego dla krajów południowo amerykańskich, hiszpańskiego dla krajów środkowych, w końcu z delegata francuskiego i angielskiego dla mocarstw, które podpisały umowę waszyngtońską. Zadanie komisji jest czysto techniczne. — Strona polityczna zajmie się liga narodów. — Według wszelkiego prawdopodobieństwa będzie zwołana nowa konferencja.

RZYM, 27 lutego. (PAT). Przyjmując delegacje wyższych oficerów marynarki, Mussolini wygłosił krótkie przemówienie, w którem między innymi powiedział:

„Wszystko to, co się wśród was dzieje, stawia sprawy marynarki na pierwsze miejsce. Na lądzie jesteśmy dostatecznie zabezpieczeni, nie można tego powiedzieć o morzu. Moim zamiarem jest stopniowo wzmacniać siły naszej floty. Zapewniam panów, że uczynię wszystko, aby marynarka nasza była przygotowana na wszelkie ewentualności".

RZYM, 27 lutego. — Wielką sensację sprawia wiadomość, że były admirał floty carskiej Behrens występując w Rzymie na konferencji podkomisji ligi narodów w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich jako przedstawiciel rządu sowietów, przedstawił pełnomocnictwa podpisane przez Trockiego, jako „głównego admirała sowieckiej floty czerwonej".

—o—

Strajk bankowców w Wiedniu.

WIEDEŃ, 28 lutego. (Pat). Zgromadzenie narodowe omawiało sprawę strajku urzędników bankowych. Poseł socjal-demokratyczny Allina oświadczył, że kanclerz postępował w czasie rokowań zbyt objektywnie. Rząd mógłby położyć kres konfliktowi przez zagrożenie bankom, które nie funkcjonowały należycie cofnięciem koncesji. Kanclerz odpowiedział, że rokowania nie zostały zupełnie zerwane i że odbywają się dalsze nieoficjalne konferencje.

Słońce i ludzie
w Zakopanem.

Kiedy nad Zakopanem zaświeci cudotwórcze słońce (bo tu sobie jestem od tygodnia, jeszcze za urokami miasta nie tęskniąc), więc kiedy rozstąpią się chmury i blask słońca ozłoci dolinę, a na śniegu, tak białym, jak nigdzie, wszystkie zabłysną brylanty, wtedy przekonać się możesz, czem jest piękno świata. Błogosławisz słoneczny dar nieba, który ci odmienia duszę, już teraz uśmiechniętą i radosną, na wszystko zło świata niepomną, bo zgubiła smutek w oceanie słońca.

Jak dobrze jest w słońcu! Nic niema w życiu ważniejszego ponad promień słońca. Wszystko jest niemądre i wszystko jest śmieszne, co się rodzi w cieniu. Mądrość ze światłem zawarła wieczyste przymierze. Dlatego jasna jest i wzniosła. I serce cieszy się w słońcu i przez słońce kocha życie.

Czarodziejska dolino! Jakże piękna i jakże dobroczynna! Wszystkie hymny weddyjskie, słońcu wyśpiewane, nie wyrażą jeszcze wdzięczności serca z dostateczną mocą. Przybądź tu, rachitdowski sprzedawco promieni słonecznych, coś zachwalał przechodniowi skarby nieba, przybądź tu — przekonasz się, że ci słów zabraknie i przechodzień nie będzie chciał słuchać, co mówisz. Nic nie trzeba mówić, żadnych pieśni nie układać, tylko czcić słońce szerokim, radosnym oddechem.

Słońce w Tatrach jest gościem niecodziennym. Kryje się za obłokami i nieraz każe na siebie czekać długie dni. Kiedy znów ukażesz się, wielka łasko Boga? Kiedy rozedrzesz złą kurtynę chmur? Może jutro, może jutro... Czekajmy. Nic ważniejszego nie może być na świecie.

W dniach bezsłonecznych w Zakopanem jest inaczej. Ginie czar doliny. I wówczas wszędzie, na każdym kroku ukazuje się w całej swej brzydocie — dzieło małego i głupiego człowieka. Bo on tu nad wszyskiem panuje. Bierny, bez ambicji, nie wiedzący, co posiada, trwający w prawdziwej już tradycji niechlujstwa. W Zakopanem tak jest, jak jest i niemal nikt o to nie dba, żeby było choć trochę inaczej. Dziś jeszcze, po tylu latach, możnaby napisać nowe „Bagno" od witkiewiczowskiego nie mniej bezlitosne. Powiedzieli sobie tutejsi mali, nieambitni ludzie, że tu ładu, czystości, porządku nie potrzeba. Gość i tak przywiezie pieniądze. I tak będzie jeździł po wybojach i dołach ulicznych. Naprawić drogi? Wyprostować skrzywione latarnie i wprawić im szyby? Podeprzeć walące się parkany? Śnieg zgarniąć z chodników? Poco? Można jeszcze dziesiątki takich pytań stawiać, jeśli się lubi rzucać groch o ścianę.

Może kiedyś, kiedyś Zakopane dźwignie się z marazmu i więcej okaże ambicji. Ale wprzódy musi sobie całe tutejsze dygnitarstwo spocząć w Bogu lub wynieść się gdzieindziej, nie warte, żeby patrzeć na Tatry, nie zasługujące na dobrodziejstwa i piękności natury.

Czy będzie jutro słońce? Jeżeli będzie, zapomnę o małym i głupim człowieku. WIDZ.

Oblicze wielkiego miasta.
Londyńskie tradycje.

Londyn, 19 luty.

Pomimo to, że Londyn posiada kilka wzgórz, z których można go oglądać nie profil czy ogólny widok miasta stanowi o jego obliczu a wnętrze, śródmieście!

Z zewnątrz ku peryferji, z centrów Westminsteru, Charing Cross, Strandu i banku angielskiego, charakter miasta zmienia się i przechodzi od pięknych i historycznych ulic, placów i budowli do banalnych dzielnic, które można spotkać w każdej stolicy!

Pomimo, że Londyn od wieków już był miastem handlu i przemysłu, na ulicach jego nie spotkasz owych obrzydliwych gmachów, budowanych zwykle przez nowo bogackich! Bank angielski, giełda, parlament są wyrazicielami tradycji historycznych i powagi potężnego państwa.

Jakże piękny jest dworzec kolejowy Waterloo, budynek związków prowincjonalnych, amerykański Bush house i dziesiątki innych historycznych i nowożytnych gmachów.

Dziwne jest, że w Anglji tak zakorzenił się ten sposób budowania, który jakkolwiek nie zawsze jest piękny, ale zawsze łączy praktyczność z celowością i stylem.

Wilgoć i sadze także przyczyniają się do niedrostajnienia fasad wszystkich budowli.

Fasady takie nabierają patyny, która zaciera wiele usterek stylu czy wykonania, a nadaje budynkom powagę i tradycje, które imponują każdemu obcemu przybyszowi.

Dlatego każdemu z nas wydaje się dziwnem, iż gmach parlamentu liczy dopiero sto lat, a leżący naprzeciwko Westminster przeszło osiem wieków!

W mieście tem wszystko jest godne podziwu. Na ulicach nie widzi się prawie koni.

Ruch londyński, który rozwija się na powierzchni ziemi i pod ziemią jest tak olbrzymi, że równać się z nim może chyba New Jork

Każdy londyńczyk, czy to piechur, czy pasażer kolei podziemnej, czy szofer, czy stangret, od wieków już został wychowany przez policję i wie doskonale, że tylko wzgląd na sąsiada, czy współpasażera może się przyczynić do przyśpieszenia tempa i uniknięcia przeszkód.

Klątwy i tłoczenie się, złe wymijanie i ściganie się, brak grzeczności w stosunku do starszych i kalek, a nawet do zwierząt spotyka się natychmiast z samosądem publiczności.

Żaden mocarz ani król nie posiada tak chętnych i posłusznych poddanych, jak policjant, wartujący na rogach ulic!

Londyńczycy są już obecnie zupełnie przekonani i wiedzą, że wszystkie narody przegrały wojne!

Londyn nie może być nazwany eleganckiem miastem. W wielu eleganckich pałacach panoszą się obecnie biura, gdyż arystokracja nie jest w stanie opłacać wysokich podatków i woli mieszkać na wsi.

W teatrach publiczność także poczyna być mocno mieszana, a w eleganckich hotelach panoszą się kontynentalni nowobogaccy.

To też Londyn poczyna zmieniać powoli swą fizjonomję.

Dr. W. H. Edwards.

To, co gnębi, lecz uzdrawia
Ofenzywa podatkowa na całej linji.
W Łodzi pokierował jej planami Dr. Wiesenberg.

W dniu wczorajszym przybył do Łodzi dyrektor departamentu podatkowego p. Wiesenberg w celu skontrolowania wpływów podatkowych.

P. Wiesenberg odbył konferencję z dyrektorem izby skarbowej p. Towarnickim, przyczem skonstatował, iż jest wielu opieszałych podatników i że należy wzmocnić egzekucję podatku majątkowego tak jak w Warszawie, gdy w ciągu 2 dni przeprowadzono 2200 egzekucji.

Od dnia wczorajszego izba skarbowa wysyła na miasto prawie wszystkich swych urzędników do przeprowadzenia egzekucji, a trzeba zaznaczyć, że wizyta takiego urzędnika kosztuje obecnie płatnika do 6 procent.

Specjalna kara na opieszałych podatkowiczów.
Pół procent za każdy dzień zwłoki.

(b) W myśl rozporządzenia władz skarbowych, kasa skarbowa pobiera już obecnie przy wpłacaniu podatku przemysłowego i dochodowego od dochodów fundowanych należność, zwiększoną o pół procent za każdy dzień zwłoki. Niezależnie od tego, pobierana będzie oczywiście w dalszym ciągu ustawowa kara za zwłokę w wysokości 2 proc. miesięcznie.

Waloryzacja podatku dochodowego

(b) Weszło w życie wobec ogłoszenia go rozporządzenie o waloryzacji podatku dochodowego.

Jako minimum egzystencji, od którego zaczyna obowiązywać podatek dochodowy ustalono sumę 1378 fr. zł. rocznego dochodu.

Podstawa wymiaru podatku dochodowego jest, jak wiadomo, dochód, osiągnięty w ostatnim roku kalendarzowym, a więc obecnie rok 1923.

Dochód ten wyrażony w markach polskich przerachowuje się na franki złote według przeciętnej wartości franka złotego z tego okresu czasu, w jakim został on osiągnięty

Dla ustalenia kwestji tego *przeliczenia w roku podatkowym 1924* t. j. za dochód z roku 1923 ustalono następujący kurs franka: dla dochodu od 1 kwietnia 1922 r. do 31 marca 1923 r. frank złoty równy 12.000 mk., dla dochodu od 1 lipca 1922 r. do 30 czerwca 1923 r. — 20.000 mk., dla dochodu od 1 października 1922 r. do 30 września 1923 r. — 60.000 mk., wreszcie dla dochodu z roku kalendarzowego 1923, pokrywającego się z rokiem gospodarczym, 1 frank złoty równa się 600.000 mk.

Jednakże płatnicy podatku dochodowego prowadzący prawidłowe księgi rachunkowe mogą dokonać przerachowania swych dochodów na franki złote inną drogą, a mianowicie przeliczając pozycję bilansu otwarcia według przeciętnej wartości franka złotego z pierwszego miesiąca roku operacyjnego, następnie wszystkie pozycje przychodowe i rozchodowe z pierwszego miesiąca znowu według pieniężnej wartości franka złotego, wreszcie przeliczając pozycje bilansu zamknięcia według przeciętnej wartości franka złotego z ostatniego okresu operacyjnego i ostatecznie dodając do tak wykazanego czystego dochodu kursowe różnice przerachowania.

Skalę podatku dochodowego ustala rozporządzenie w następujący sposób: począwszy od sumy 1378 franków złotych podstawa opodatkowania w 48-miu stopniach wzrasta do sumy 82 tys. 696 fr. *złotych, zaś stopa procentowa* podatku wzrasta progresywnie od 2 do 25 procent. W ten sposób wysokość podatku zamyka się w granicach od 27.56 do 20.673.97 franków złotych przy dochodzie przekraczającym kwotę 82.696 fr. zł. podatek wynosi 20.673.97 franków złotych i prócz tego 864.41 franków złotych od każdych pełnych 3.446 fr. zł., ponad kwotę 82.696 fr. zł. z doliczeniem dodatków progresywnie wzrastających, a dochodzących do 15 proc. przy dochodach, przekraczających kwotę 826.959 fr. złotych rocznie.

Pozatem w myśl ustawy z dnia 10 stycznia r. b. w roku podatkowym 1924 obliczone na zasadzie powyższych danych kwity podatkowe powiększa się jeszcze o 20 procent.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

NOWY SPORT.

Na Riwierze amerykańskiej, w Miami, na półwyspie Florydy, ogromnem powodzeniem cieszą się w sezonie bieżącym wyścigi chartów.

Miejscowy klub zwolenników psów „The Miami Kennel Club", urządził specjalny tor wyścigowy z trybunami, budką startera, kasami i t. d. Puszczane ze startu przez właścicieli swych psy pędzą za wypchanym zającem, biegnącym po ukrytej w trawie szynie, ułożonej na całej długości toru i naśladującym do złudzenia skoki żywego zwierzęcia

Zając ten puszczany jest w ruch przez startera za pociśnięciem guzika elektrycznego, a gdy odsadzi się już od psów na pewną przestrzeń, wówczas charty puszczane są za nim ze smyczy, a publiczność zakłada się o to, który z psów dobiegnie pierwszy do mety, zupełnie jak na wyścigach konnych.

U mety zając niknie w norze pod ziemią. Nie dawno jednak jeden z chyżych psów zdołał go pochwycić i oderwać mu ogon.

XII. DZIEŃ WALK FRAN-CUSKICH W CYRKU.

Petersen — Orłow

W drugiej części Orłowa wykluczono za niebywałą brutalność. Zwycięstwo przyznano Petersenowi.

Grikis — Michelsohn

Bez rezultatu.

Porawski — Sarakhi

Łodzianin zwyciężył przednim pasem w 4 minucie.

MAURICE BARING.

Rozkosze małżeńskie Króla.
czyli
koń Aleksandra Macedońskiego.

(Dokończenie).

Kat: — Przecież nigdzie nie jest napisane, że koń był biały! A tessalijskie konie słynne są właśnie ze swej kruczej maści!

Henr.: — Twój upór jest poprostu niesłychany! Poszukam więc dowodów u Ksenofonta! — Czytam tam wyraźnie, że koń Aleksandra był biały!! Jest to fakt historyczny, którego dotychczas nikt nie negował!

Kat: — Ale ze słów Plutarcha, można wyraźnie wnioskować, że koń był czarny!!

Henr.: — Plutarch nigdzie i nigdy tego nie mówił! A zresztą przypominam sobie teraz że mówiłem o tem kiedyś z Wolseyem. Przyznasz chyba, że Wolsey to uczony? Otóż przypominam sobie dokładnie, że kiedyś powiedział mi: „biały jak Bucefał". To wyrażenie wśród uczonych jest bardzo pospolite!

Kat.: — Powinienby był powiedzieć: czarny jak Bucefał!

Henr.: — Czy chcesz powiedzieć, że ja kłamię?

Kat.: — Nie mówię, że kłamiesz, ale możesz się mylić. Nic więcej nie chciałam powiedzieć!

Henr.: — Ile razy mam cię zapewnić, że wszelka pomyłka jest tu wykluczona?! Wiem to wszystko tak dokładnie i znam jak swoje własne imię i nazwisko!

Kat.: — W takim razie myli cię pamięć. Przecież dopiero przed chwilą nie mogłeś sobie przypomnieć panieńskiego nazwiska Katarzyny Howard!

Henr.: — To nic nie ma wspólnego z koniem Aleksandra! Zresztą przypomniałem sobie potem, to była tylko pomyłka! Co zaś do konia, to jest to znany fakt historyczny! Tu niema żadnych wątpliwości!

Kat.: — Nie tłómacz się, rozumiem, że człowieka czasem zawodzi pamięć! Musisz pamiętać tyle nazwisk! Zdaje mi się, że mylisz konia Aleksandra z białym koniem króla Alfreda, z koniem Wantaga!

Henr.: — Kroćset djabłów! Gdybyś posiadała choć cień jakiegoś wykształcenia, nie gadałabyś takich nonsensów! Ale tak zawsze bywa, gdy się nie posiada porządnej religji i wykształcenia i nie zna się łaciny! Protestanckie wykształcenie gorsze jest niż żadne! Nawet Anna Cleve znała trochę łacinę!

Kat.: — A ja dziękuję Bogu, że nie znam łaciny! To język dla dewotek i mnichów!

Henr.: — Czy chcesz przez to powiedzieć, że jestem przesadnie nabożny?

Kat.: — Każdy może przekręcić sens czyichś słów! Sam wiesz bardzo dobrze, iż powiedziałam tylko, że koń Aleksandra Wielkiego był czarny!

Henr.: — Zresztą wolę być przesadnie nabożnym niż kacerzem!

Kat.: — Aha! Sam widzisz, że nie masz racji i chcesz zacząć o czem innem! Tak postępuje tylko Tudor! Żaden Tudor nie nabrał jeszcze nigdy rozumu!

Henr.: — Czy mógłbym cię prosić, byś nie łżyła mej rodziny?

Kat.: — A dlaczego obrzucałeś błotem moją rodzinę, która jest o wiele starsza i nie ma krwi na swej tarczy rodzinnej, ani na sumieniu!

Henr.: — No więc, moja kochana, mam już tego dosyć! Nie mogę na to dłużej pozwalać! — (Wskakuje z fotelu, biegnie do drzwi). Woła: — Denny, Butts, jest tam kto?! Wchodzi paź.

Paź: — Najjaśniejszy Panie!

Henr.: — Leć do mistrza ceremonji i powiedz mu, by uczynił wszystkie niezbędne przygotowania do przeprowadzenia byłej królowej do Toweru!

Paź: (zmieszany). — Słucham Najjaśniejszego Pana! Czy chodzi o ciało ostatniej zmarłej królowej?

Henr.: — Mam na myśli eks-królową, ty bałwanie! Królową Katarzynę Parr!

Paź: — Rozkaz!

Henr.: — I powiedz mu, żeby nakazał komendantowi Toweru, przygotować wszystko do egzekucji!

Paź: — Czy ma być zachowany ten sam ceremonjał jak w swoim czasie dla królowej Katarzyny Howard?

Henr.: — Tak. Tylko, że po egzekucji bębny mają uderzyć tylko jeden raz, a nie dwa! (Paź zwraca się do wyjścia). — Po drodze możesz się zapytać dr. Buttsa, czy koń Aleksandra Wielkiego był biały czy czarny!?

Kat.: — Był z pewnością czarny!

Paź kłania się i wychodzi!

Kat.: — Bardzo dobrze! Jeżeli mam zostać ściętą, to pozwolisz chyba, że pójdę teraz i spakuję swoje rzeczy! Przypominam sobie, że wczoraj zostawiłeś u mnie swoją lutnię. Przyślę ci ją zaraz!

Henr.: — Ależ poczekaj chwilkę! To nie taka spieszna sprawa!

Kat.: — To moja rzecz! Nie mam już wiele czasu, a pragnę napisać parę listów!

Henr.: — Ależ ja chciałem, byśmy zagrali moją balladę.

Kat.: — Myślisz może, że będę ci akompanjowała! Poszukaj sobie kogo innego, mój kochany! Moje ostatnie chwile ziemskie zamierzam zużytkować zupełnie inaczej!

Henr.: — Ależ mój skarbie, przecież ja tylko żartowałem! — Przecież nie będziesz mi wmawiała, że mogłabyś to wziąć na serjo?

Kat.: — Nie znam się na takich żartach!

Henr.: — No daj już spokój! Zapomnij już o tej historji; Zabierzmy się nareszcie do ballady! Zaraz ci ją zagram!

Wchodzi paź.

Paź: — Najjaśniejszy Panie! Nie mogę znaleźć pana mistrza ceremonji! A dr. Butts kazał mi powiedzieć, że co do koloru konia, o którym była mowa, Najjaśniejszy Pan ma zupełną rację!

Henr.: — Doskonale! Możesz już iść! Nie powtarzaj mego rozkazu mistrzowi ceremonji. To zbyteczne. A teraz moja kochana do pracy! A widzisz, że miałem rację?

Król otwiera drzwi do sąsiedniego pokoju.

Kat.: — A jednak koń był czarny. Ale teraz zagramy moją balladę!

(Wychodzą).

(Tłumaczyła Et.)

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI" Łódź 1 marca 1924 r.

Drogi kredyt i drogi chleb.

Oto przyczyny, które podcinają egzystencję naszego przemysłu.

Niczal-:nie od strajku, który ozpoczął się w dniu wczorajszym v ostatnich dniach dało się zauważyć w przemyśle łódzkim poowne osłabienie tempa produkcji

Okazuje się już dzisiaj, że ożywienie, jakie od pewnego czasu panowało w sprzedaży wyrobów włókienniczych, w niczem nie przyczyniło się do ożywienia produkcji i w najlepszym razie powstrzymało na pewien okres dość zresztą krótki, dalsze redukcje dni racy.

Przyczyną ożywienia był fakt, ie przez pewien czas towary łódz ie były tańsze od wyrobów zaranicznych, które masowo zaleają nasz rynek. To też do Łodzi rzyjeżdżali nawet kupcy małoolscy, którzy z reguły zaopatrua się u hurtowników krakowkich, importujących w wielkim ylu wyroby czeskie.

Lekkie podniesienie się ceny yrobów łódzkich, zwłaszcza ba ełnianych, spowodowane wyso- stopą dyskontową, pobieraną weksli złotowych przez banki rywatne ,a nawet P.K.K.P. łącze z zawiedzonemi nadziejami na redyt wekslowy od trzech mieięcy, z jakiego korzystają przy warach czeskich, stało się przy zyną nagłego oziębienia wśród kupców.

Przemysł dopiero teraz wstępu e w prawdziwy kryzys. Przewidywania przemysłowców że przy becnych kosztach produkcji i zy stawkach robocizny, na jae się zgodzili będzie można zwy esko wyprzeć z rynku krajowe- konkurencję obcą, okazały się etrafne.

Rachunek cały wytrącił z równwagi przedewszystkiem koszta edytu. Jeżeli bowiem przyjmie-y. że koszta kredytu, prowizji i nych opłat bankowych i podatowych, związane z jednym okre m przetwórczym w przemyśle łókienniczym wynoszą około 15 ocent całkowitego kosztu brut- tego okresu, to okazuje się, że st to kontrybucja, jakiej znieść e mógłby żaden przemysł w iecie, a już najmniej przemysł lski, pozostający o kilka lat w le za przemysłem zagranicznym d względem technicznej i orgaacyjnej sprawności.

W chwili obecnej śmiało :ze: ożna, że każdy przemysłowiec etv jest gruntowną rewizją yn, na których dotychczas opie swa kalkulację. W rezultacie go rachunku dochodzi stale do rdzo smutnych konkluzji. Okaje się, że wpływ ze sprzedach w ostatnich dniach towarów pozwala na wyprodukowanie samej ilości towarów nowych. podniesieniu ceny mowy być może, gdyż natychmiast spa- frekwencja kupujących.

Podniesieniem ceł ochronnych na wary włókiennicze niewiele da osiągnąć, a zresztą przemywcy w wielu wypadkach wywiadają się przeciw takiej takce, gdyż to naraża kraj na reesje, które pochłaniają całkocie i z nadwyżką korzyści, jae osiągnie się z chwilowego zamowania przypływu obcych to warów.

Przemysł musi dążyć za wszelką cenę do **obniżenia kosztów produkcji.** Osiągnąć to można tylko przez stworzenie taki h warunków, któreby umożliwiły **zniżkowe kształtowanie się stopy procentowej na rynku** i zbędnemi uczyniły ponoszenie kosztów prowizji bankowych za różne czynności, które wykonywać możnaby w własnym zakresie.

Dalszym warunkiem obniżenia kosztów produkcji jest **obniżenie się ogólnego poziomu kosztów utrzymania.** W tym kierunku jeden tylko rząd może rozwinąć akcję, któraby rokowała pomyślne rezultaty. W jego bowiem mocy leży niwelowanie do rozsądnego i uzasadnionego lokalnymi warunkami poziomu narośli i naleciałości okresu minionego w rodzaju 100 i więcej procent powyżej parytetu przedwojennego.

W pierwszym wypadku należałoby poddać natychmiastowej i gruntownej rewizji dotychcza owe przepisy dewizowe, zwłaszcza odnośnie obrotów z zagranicą, by uniemożliwić pobieranie przez banki takich prowizji jak **2 procent za zakup walut** na giełdzie lub uskutecznienie przekazu zagranicznego, a z drugiej strony, by ujawnić *stesaurowane w kraju zapasy* walut zagranicznych i zasilić niemi obieg i podaż kredytową.

Trzeba sobie jasno powiedzieć, że **markami obiegu naszego nigdy nie uzupełnimy** do potrzebnej wysokości, tak samo, jak trudno będzie uczynić to rychło emitowanymi przez Bank Polski złotymi.

Surogowanie obiegu wszelkiego rodzaju bonami oraz zarządzenia w rodzaju dopuszczenia wolności wkładów walutowych w bankach przypominają **dziecinne próby** powalenia olbrzymiego i rozrosłego dębu przy pomocy scyzoryka.

W drugim wypadku dążyć trzeba do **obniżenia cen ziemiopłodów** i innych artykułów pierwszej potrzeby przy pomocy jaknajostrzejszych środków. Akcja walki z lichwą i spekulacją w okresie spadku marki była beznadziejną i powodowała tylko ucieczkę towarów z rynku. **Dzisiaj warunki tej akcji zmieniły się zasadniczo.** Ani właściciel ziemski, ani chłop nie może już umikać rynku i chować posiadanych zapasów, gdyż zapotrzebowanie gotówki na bieżące wydatki i na powinności podatkowe nie opędzi już bagatelką, którą możnaby **utargować w bramie,** jak to dawniej bywało.

Akcja ta winna wyjść od rządu. zrozumiałem jest, że wobec wpływów, jakie posiada wieś w sejmie i rządzie, trudno będzie rządowi zdecydować się na nią. Tu jednak wiele zdziałać mogliby robotnicy i ich przedstawiciele w sejmie. **Drożyzna chleba i innej żywności jest przyczyną powolnego zamierania pracy w przemyśle.** Ilość bezrobotnych rośnie z dn'a na dzień i według wszelkiego prawdopodobieństwa w najbliższym czasie, nietylko nie zmniejszy się, ale jeszcze **w dalszym ciągu rość będzie.**

Walka o podwyżki zarobków do tego stopnia, by one starczyły na życie również i w te dnie, w które niema pracy, jest jednostronna i w rezultacie wywołuje dalszą redukcję pracy. Miel'śmy sposobność obserwowania tego zjawiska niejednokrotnie, tak że byłoby objawem strusiej polityki unikać wzmianki o niem.

Jeżeli już w wie'u wypadkach nawet ze strony robotników odzywają się głosy, domagające się od rządu ułatwień dla przemysłu. by umożliwić mu ciągłość produkcji, to tem więcej powinno wyjść ze sfer robotniczych głośne domaganie się **taniego chleba,** tembardziej że stopniowe spełnianie tego żądania da rzeszom robotniczym nie iluzoryczną już, ale trwałą i istotną poprawę bytu.

K. Tyr.

Rynek pieniężny.

Giełda łódzka.

W dniu wczorajszym na łódzkiej giełdzie akcjowej notowano:

Lilpop 3300
Cegielski 2900
Siła i Światło 3000—3300
Tendencja utrzymana.

Szereg akcji przemysłowych w dużem poszukiwaniu.

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA 28 lutego (Pat). — Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA.

Dolary 9325—9300
Kanadyjskie 8950
Franki fran. 390
Funty 39975
Koron tustr. 132—131

CZEKI:

Belgja 337
Holandja 3490—3469
Londyn 40250—39950
Nowy Jork 9345—9300
Paryż 396—392
Praga 271,15—274.5
Swajcarja 1620 — 1610
Bukareszt 50,55 — 49,75
Wiedeń 132 — 131
Włochy 402,75 — 400,25
Frank złoty 1798
8 proc. poż. zł. 15,500—15,000
Bony złote 1350 — 1400
Miljonówka 775 —800—790
Poż. dolarowa 5500—5525
Frank waloryzacyjny na dziś i jutro 1.800.

Warszawska pogiełda wieczorna.

Dolary	9.400.00
Rubel złoty	5 100.00

AKCJE.

Puls	1600
Spiess	4200
Chodorów	24000
Czersk	2650
Firley	2350
Łazy	600
Węgiel	29500
Cegielski	3000
Lilpop	5000
Modrzejów	6250
Ostrowieckie	46500
Parowozy	1900
Rudzki	97 0
Starachowice	16700
Borkowski	4300
Jabłkowski	7500
Klucze	6300
Spirytus	12000

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 29 lutego. (Pat). — Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:

Warszawa (za miljon)	0.613—0.615
Marka polska (za miljon)	0,621—0,627
Dolary (za 100 dolar)	579.05—581.97
Londyn	25 00—25 00
Berlin za 100 biljonów, marek niemieckich	128,627—129,575
za 100 biljonów marek rentowych niem.	129,675—130.325

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 29-go lutego (Pat). Zamknięcie giełdy.

Londyn	102.65
N. York	23.92
Belgja	86.20
Hiszpanja	302,00
Włochy	105.25
Szwajcarja	415.25
Holandja	892.00
Norwegja	318.00
Szwecja	625.75
Praga	69,40
Rumunja	12,65
Wiedeń	34,00

Ceny na łódzkim rynku włókienniczym.

„Zawiercie" spółka akc.
Towary białe.

Kreas 17 G. 21,5 c. za metr
Kreas 18 G. 22,5 c. za metr
Kreas 20 G. 24,25 c. za metr
Kreas 22 G. 26 c. za metr
Kreas 17 T. 23 c. za metr
Kreas 18 24,75 c. za metr
Kreas 20 29,25 c. za metr
Prześcieradłowe 46,25 c za mtr
Zawierciowskie płótno (17 m.) 5 dol.
Angielskie płótno (17 m.) 5,25 d.
Madapolam 32 c. za metr
Barchan G. 43.5 c. za metr
Barchan K. franc. 59 c. za mtr
Tella Majonna 30.75 c. za mtr
Kreas 1810 23.5 c. za metr
Barchan 200-107 20,75 c. za m.
Barchan 200-147 27.25 c. za m.
Barchan 200-123 23,5 c. za m.
Barchan 200-137 25,5 c. za m.

Towary drukowane i farbowane.

Chemisette 29,75c. za metr
London 23 c. za metr
Gałacz 26 c. za metr
Batyst franc. I 25,5 c. za metr
Batyst franc .II 26.5 c. za metr
Batyst franc. III 28 c. za metr
Khaki 33 c. za metr
Khaki granat 33 c. za metr
Lwów 26 c. za metr
Warszawa 41.75 c. za metr
Elite 30,25 c. za metr
Poznań ser. I 24,25 c. za metr
Poznań ser. II 25.25 c. za metr
Poznań ser. III 25,75 c. za metr
Bojki G.G.a 19,75 c. za metr
Bojki velourowe 24,25 c. za m.
Nansen w kraty 48.5 c. za metr
Olimpia 36 c. za metr
Lama I 25.25 c. za metr
Lama II 26.26 c. za metr
Lama III 26,75 c. za metr
Douvre 42 c. za metr
Podhale I 29 c. za metr
Podhale III 30,5 c. za metr
Podgórze 31,5 c. za metr
Alaska 64 c. za metr
Karton jasny 75 20,5 c. za metr
Karton czarny 75 21 c. za metr
Karton jasny 100 25,25 c. za m.
Karton czarny 100 26.25 c za m.
Pelmette jasny 23 c. za metr
Pelmette czarny 24.25 c. za m.
Aksamit Imperial 1.95 c. za m.
Płótno ludowe 27,75 c. za metr
Chustki 6-4 II 2.03.5 dol. za szt.
Chustki 6-4 III 2.04.5 dol. za szt.
Chustki 6-4 IV 2.12 dol. za szt.
Chustki 6-4 V 2.12,5 dol. za szt.
Chustki 6-4 VI 2.15,5 d. za szt.
Palmette 2.64,5 dol. za szt.
Krakowianka 2.47.5 dol. za szt.
Cyrenaica 2.20.25 dol. za szt.
Chustki białe nr. 21 60,5 c. za tuzin
Ręcznik A (waffel) 4.01,5 (sztuczka)
Serwetki 2.48 dol. za tuzin
Serwety 58,5 c za sztukę
Derki 1.14,5 d. za sztukę
Chodniki szerokie 1.20 d. za szt.

„K. Steinert" Spółka Akcyjna.
Surowe towary.

Szer. 71-72 Metkal K 1 zł. p. za metr.
Szer. 82-83 Metkal K85 1.15 zł.p. za metr.

Szer. 68-69 Barchan rypsowy 1.19 zł. p. za metr.
Flanela la 1.02 zł. p. za metr
Szer. 70-71 Flanela szara .W. 0.86 zł. p. za metr.

Blichowane towary.

Sz. 71 Białe płótno 1.26 zł. p za metr.
Sz. 63-64 Barchan rypsowy 1.31 zł. p. zą metr.
Sz. 60-62 Pique 0.94 zł. p. za m.
Sz. 60 Ręczniki 0.94 z. p. za m.
Sz. 50 Ręczniki kuchenne 1.18 zł. p. za metr.
Sz. 74 Płótno włościańskie 1.15 zł. p. za metr.

Farbowane towary.

Szer. 64-66 Flanela 0.97 zł. p. za metr.
Granadu 1.22 zł. p. za metr
Szer. 72-73 Płótno granatowe 1.31 zł. p. za metr.
Szer. 62 Khaki 1.27 zł. p. za m.

Drukowane towary.

Szer. 60-62 Lama SI 0.99 zł. p. za metr.
Szer. 60-62 Lama SII 1.00 zł. p.
Szer. 60-62 Lama SIII 1.01 zł. p.
Szer. 64-65 Angora SI 0.98 zł. p.
Szer. 64-65Angora SII 0.99 zł. p
Szer. 64-65 Angora SIII 1 zł
Szer. 63-64 Zefir SI 1.09; S
1.10; SIII — 1.11; SIV—1.12;
1.14; SVI—1.16 zł. p.
Szer. 64-65 Bambus 1.15
Szer. 66-67 Bzura 1.02
Szer. 66-67 Bukskin 0.9
Szer. 60-62 Alma SI 0
Szer. 60-62 Alma SII
Szer. 70-71 Shirting
Szer. 70-71 Shirting
Szer. 73-74 Anita
1.05; SIII—1.06; SI
1.09; SVI—1.11 zł.
Szer. 65-66 Flor
0.99; SIII—1; SI
1.05 zł. p.
Szer. 66-67 S
SII—1.51; SIII—
SV—1.56; SVI—1
Szer. 60-62 Pale
SII—1.23; SIV—1
SVI—1.28 zł. p.
Szer. Adrja 1.24
Szer. 66 Podsz

Deseniowe

Szer. 60-62 Barc
1.10 zł. p. za metr.
Szer. 95-99 Finlandja
Szer. 78-80 Herkules 1.4

La Czenstochovienne.

8-4 Diagonal 3.36 zł. p. za m
8-4 Toledo 2.66 zł. p. za metr
8-4 Terek 334 zł. p. za metr
Spodniowy 2.64 zł. p. za metr
4-4 Barchan kontowy 1.25 zł. p. za metr
8-4 Podszewkowe N 307 3,08 zł. p. za metr
8-4 Podszewkowe N 311 2.86 zł. p. za metr
4-4 Oksford 1.05 zł. p. za metr
8-4 Pepita 1.86 zł. p. za metr
8-4 Frote 2.31 zł. p. zą metr
8-4 Mouline 2.92 zł. p. za metr
8-4 Obrusowe 3.64 zł. p. za m.
4-4 Metkal 651 1.17 zł. p. za m.
4-4 Metkal 652 1.21 zł. p. za m.

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 29-go lutego (Pat) Zamknięcie giełdy.

N. York	431.51
Francja	102.75
Belgja	118.00
Włochy	99.68
Szwajcarja	24.835
Hiszpanja	34.15.00
Portugalja	1 78
Holandja	11 55.00
Danja	27 155
Norwegja	33.275
Szwecja	164.75
Helsingfors	171.25
Niemcy	bilj. 19.5
Austrja	303,500
Praga	143,52

Końcowe notowania w Zurychu.

Zamknięcie giełdy

ZURYCH, 29 lutego. — (Pat). Dzisiaj notowania były następujące:

Holandja	215.25
Nowy-Jork	577,25
Londyn	24,84
Paryż	24,17
Medjolan	24,95
Praga	16,76,25
Belgrad	7.26.25
Sofja	4,55
Bukareszt	3,05
Wiedeń	0,0081,25

Sprzedaż na RATY
towarów manufakturowych
„Kredytopol" Piotr Rozin i S-ka
ul. 6-go Sierpnia 2, wejście przez skl. apt., tel. 20—66.
Ceny znacznie zniżone!

ŻURYCH, 29 (PAT) Bank-Verein notował dziś nieoficjalnie Berlin za biljon 0,0127 00—0,015,

ZURYCH, 29 (PAT) Bank-Verein notował dziś nieoficjalnie Warszawę 0,000050—0,000050.

Grand-Kino DZIEJE GRZECHU

Ostatnie kilka dni — WIELKI FILM w 6 AKTACH — podług powieści **Stefana Żeromskiego**

Teatr „SCALA“ Cegielniana 18. Bilety od godz. 11-ej r. kasie teatru.

Jutro o g. 3.30 po poł. Po raz 3-ci i ostatni **„Baron cygański“** Komiczna operetka w 3 akt. Johana Straussa — (w języku niemieckim). —

Szkoła rysunku i malarstwa

art.-mal. Ryszarda Radwańskiego

została rozszerzona przez utworzenie następujących działów:

1) **Kursu malarstwa artystycznego.**
2) **Kursu malarstwa dekoracyjnego i sztuki stosowanej.**
3) **Aktu akademickiego wieczornego.**
4) **Kursu dla nauczycielek i nauczycieli rysunku.**

Kierownictwo tych działów objął z dniem dzisiejszym

art.-mal. Stanisław Czajkowski

Zapisy przyjmuje szkoła codziennie od 4—6. Piotrkowska 99. 1442—5

Teatr „SCALA“

gościnne występy teatru

Qui pro Quo

z Warszawy

ZESPÓŁ;

...rzelska, H. Ordonówna, ...rowa, A. Reńska, E. Bodo, ...i, L. Lawiński, W. Jastrzębiec ...ki, G. Cybulski, S. Konarski, ...M. Stokowski i inni

...III	Sroda 5/III	Piątek, 7/3
...II.	Czwartek 6/3	Sobota 8/3 Niedziela 9/3
... 1.	PROGRAM 2.	PROGRAM 3.
	Chaplin i Kubuś	Dr. Steinach
...pkę	Kohnsyljum	Ach joj!
...sińscy	Policzek	Kuglarze
...merykań.	Joup-la	Karjera
...ko, ja tak całuję słodko	Rafał Bas	Tango śmierci
Pierot i Colombina	Sonja	Adam i Ewa

Kierownik art.-lit. **Jerzy Boczkowski.** Reżyser: **W. Jastrzębiec.** Kapelmistrz: **Z. Wichler.** Baletmistrz: **E. Koszutski.**

Początek punktualnie o 8.20

Kasa otwarta codziennie od 11—2 i 5—9 wiecz.

FARBIARZY
BLICHARZY
DRUKARZY (Perrotinendruker)
DRUKARZY RĘCZNYCH
APRETERÓW

poszukuje się odzaraz

Tylko siły zdolne zechcą nadesłać oferty do **Rybnika,** albo osobiście zgłosić się **w sobotę dn. 1 marca między godz. 10 rano a 6 po poł. w Łodzi w Grand-Hotelu** u portjera.

DRUKARNIA I FARBIARNIA RYBNICKICH ZAKŁADÓW TEKSTYLNYCH
Spółka Akcyjna
RYBNIK, Województwo Śląskie

Żądać tylko **„DENSO“**

KREM DO ZĘBÓW ANTYSEPTYCZNY KOSMETYCZNY
WSZĘDZIE DO NABYCIA

Parokonna

platformę

w dobrym stanie kupi Sp. Akc. JÓZEF RICHTER ul. ks. Skorupki Nr. 19. — 19-3

Pierwszorzędnej kucharki

poszukuje się do większego domu za dobrem wynagrodzeniem. Adres poda Adm. „Głosu“ 600—3

Żądajcie wyśmienitej czekolady

„Baltic“

Sprzedaż hurtowa. Dom Handl. N. Feis, Warszawa, Twarda 4

Panna inteligentna

w średnim wieku, poszukuje posady w większym domu w charakterze bony lub do towarzystwa starszej pani. Dobre referencje. Wiadomość do „Głosu“ pod „B. N.“ 686—1

Majster tkacki

na warsztaty kortowe i angielskie z dokładną znajomością rysunków, poszukuje posady w miejscu lub na wyjazd Dobre świadectwa i referencje. Wiadomość do „Głosu“ pod „Samodzielny“

POMOCNIK KIEROWNIKA TKALNI

z ukończeniem szkoły tkackiej, gruntowną znajomością buchalterji i kilkuletnią praktyką poszukuje posady, możliwie na wyjazd Łaskawe zgłoszenia do adm. „Głosu Polsk.“ sub „Tkalnia“

MAJSTER do SZARPARNI

z dobremi referencjami od zaraz poszukiwany. Of. sub „B. D.“

Dr. med. Gustawa Zand-Tenenbaumowa
Choroby kobiece i akuszerja.
Wólczańska Nr. 4.
Przyjmuje od godz. 3 do 5 po poł.

! Oszczędność nawozu do 50% podniesienie plonu do 30% !
! Ceny konkurencyjne !
Patent Vielwert i Dedina!

Czeskie **nieporównanej dobroci!**

-Siewniki-

Rzędowe zwykłe uniwersalne—wysiew ziarna (ála Sack) **górny i dolny.**

Kombinowane uniwersalne z ulepszonym syst. wysiewnym ziarna (górny i dolny), wysiewają nawóz i ziarno **osobnymi** lejkami przez co **nawóz ziarna nie zagłusza.**

Uwaga! Każdy siewnik **Kombinowany** do zboża zamienić można na **buraczany** (naprz. 19 rzędowy do zboża na 6° rzędowy do buraków) z zastosowaniem

specjalnych redlic buraczanych

! Na żądanie ! Kółka utłaczające, tępe radełka, aparaty do kupkowania, przyrządy do wysiewu na sadzonki (azotowe nawozy), **aparaty do rzutowego siewu nawozów.**

! Uwaga ! · Specjalne Kombinowane

buraczane siewniki

(syst. motylkowy)

! Najlepsze świadectwa własnej klijenteli !

Siewniki nasze pracują w ziemi Piotrkowskiej (p. Tytus Wilski, prezes Kobyłecki) w ziemi Kaliskiej (dom. Pietrzyków) w Poznańskiem (hr. Czarnecki z Bugaja) i inni.

T. Czarliński i K. Swinarski
(wł. J. Radoński)
Warszawa, Nowy Zjazd 5 (tel. 38-02. 705-1

Zgodnie z Art. 7 i 9 Ustawy Sejmowej z d. 15 lipca 1920 r. (Dz. Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej № 70, poz 463) o zmianie cen za dostarczanie energji elektrycznej oraz na zasadzie protokułu Komisji Rozjemczej z dnia 28 stycznia 1921 roku, działającej na mocy Art. 2, 3 i 4 wymienionej Ustawy, jak również protokularnego badania kosztów wytwarzania energji elektrycznej z dnia 22 lutego 1924 roku

Elektrownia Łódzka

zawiadamia wszystkich odbiorców prądu, iż **taryfa za energję elektryczną** w miesiącu **LUTYM** 1924 r. została **obniżoną** i wynosi:

za **prąd** dla **światła** Mk. 1.1700.000 za jedną kwh.
„ „ dla **siły** nisk. nap. . 490.000 „ „ „

Jednocześnie dla odbiorców prądu wysokiego napięcia udzielać się będzie opustu 10 proc. tak, że taryfa dla siły wysokiego napięcia uczyni Mk. 441.000 „ „ „

Zarządca Państwowy
Łódzkiego Oddziału Towarzystwa Elektrycznego Oświetlenia 1886 roku.

667—1

Warunki dogodne — **Warunki dogodne.** Warunki dogodne

Jeszcze nie wszystkie

urzędniczki i nauczycielki

Łodzi i okolic wiedzą, że w zakresie strojów damskich, t. j. **sukien i okryć** ubierać się można elegancko **na dogodnych warunkach** przy cenach względnych tylko wrenomowanem atelier p.f. „**Maison Mignon**“ **ul. Zachodnia 33 front I piętro.**
Uwaga. Na miejscu stale wybór najnowszych materjałów

Ogłoszenia drobne

Po 75.000 mk. za wyraz.

Dla poszukujących pracy mk 50.000 za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 500.000.

Nauka i wychow.

Student udziela lekcji. Specjalność: polski, łacina. Piotrkowska 16 m. 22. 447—5-n

Kupno i sprzedaż

Do sprzedania pianino dębowe bilard ilewar do wyrobów masarskich. Wiadomość: Rokicińska 67 w piwiarni. 596-3-k

Kasę opancerzoną sprzedam. Wiad. Piotrkowska № 113 m. 6. 712—1-k

Motocykl N. S. U. sprzedam Radogoszcz Sadowa № 14, u gospodarza. 652—3-k

Rower prawie nowy do sprzedania, Wiadomość: Wólczańska № 165 m 11. 643—2-k

Sprzedam umywalkę z lustrem otomanę dywanową zegar, maszynę, 6 krzeseł i stół. Krucza 4, m. 18. 680—2-k

Doniesienia rozm.

Kupimy wózek ręczny na resorach T-wo „Poltrade“ Piotrkowska 83. 708—1-d

Pracownia sukien damskich poleca na sezon wiosenny świeże żurnale Sienkiewicza №31—13 parter. 641—1-d

Majster farmacji poszukuje dzierżawy ew. zarządu apteki Zgł. pod „Magister“ do adm. „Głosu P.“ 70 2-d

Przybłąkał się pies rasy „Doberman“ do odebrania Widok № 9. 01 5-d

Znaleziono srebrny zegarek męski Prawy właściciel może zgłosić się ul. Nowo-Zarzewska 13, m. 46.

Żurnale paryskie, wiedeńskie w dużym wyborze na sezon wiosenny poleca „Ogniwo“ ul. Sienkiewicza № 67 Wypożyczanie sprzedaż, przegłądanie. 689—1-d

2 miljony obiad przy inteligentnej rodzinie. Piotrkowska 225, m 8

Posady i prace.

Poszukiwane

Młoda skromna panna z 6-cio klasow. wykształceniem poszukuje zajęcia Of. sub „Skromna“ do adm „Głosu“ 40-3-pp

Młody człowiek lat 32, władający polskim, niemieckim i rosyjskim językiem, z 10-cio letnią praktyką biurową poszukuje pracy w przedsiębiorstwie fabrycznem (magazyniera, ekspedjenta i t. p.) Pośrednictwo dobrze wynagrodzę. Oferty pod „M. K. 46“ proszę składać do „Głosu“ 02-3-pp

Zaofiarowane

Krawcowa wykwalifikowana potrzebna. Zgł. się: Al. Kościuszki 1, II p 672—2-pz

Modystka uzdolniona z dłuższą praktyką potrzebna na wyjazd zaraz. Całkowite utrzymanie, mieszkanie oraz pensja Zgłosz. „Felicja“ Kielce, Kolejowa № 35. 704—2-pz

Niania do dwojga dzieci (z świadectwami) potrzebna. Zgł. się Piotrkowska 145 m 52. 703—1-pz

Potrzebny pomocnik biletera. Wiad. w redakcji. 715—1-pz

Poszukuję posady woźnego lub pakarza. Posiadam czteroletnią praktykę. Referencje dobre. Oferty do „Głosu“ pod „Katolik“ 692—1-pz

Potrzebny jest od zaraz człowiek uczciwy żonaty, który zna fryzjerkę i sprzątanie do zakładu fryzjerskiego w Grand Hotelu 648—2-pz

Poszukuje się młodszej do dwojga dzieci z praniem i sprzątaniem Zgłaszać się Gdańska 38 portjer wskaże. 675—2-pz

Potrzebny 1 skrzypek do kina „Rekord“ zgłosz. w piątek i sobotę od godz. 7 i pół do 9 wiecz. 634—2-pz

Potrzebni inkasenci na dogodnych warunkach. Inkaso w Łodzi. Ul. Kilińskiego 159, m. 5, wejście z Pustej. 82—3-pz

Potrzebny zdolny agent branży kolonialnej, dobrze wprowadzony w kooperatywach i dobremi referencjami. T-wo „Poltrade“ Piotrkowska № 83. 11-1pz

Służąca ze samodzielnem gotowaniem potrzebna, Piotrkowska № 121 m. 4. 695—1-pz

Zagubione dokum.

Józefa Piechurówna zgubiła metrykę urodzenia, wyd. w Piotrkowie na Bugaju. 695—2-z

Dr. med. H. Bergson
Akuszerja i chor. kobiece
Przyjm. od 4—5 g.
Dzielna № 3.

Dr. S. Kantor
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i włosów.
Gabinet Roentgena i światłolecznicy.
ul Piotrkowska 144 róg Ewangelickiej.
Godz. przyjęcia: od 8-2 i 5—8 w. Dla pań 5—6

Dr. H. Garewicz
Röntgenolog
Otworzył dział terapji Finsenowskiej (gruźlica skóry i błon śluzowych). „Unitas“ Pusta 19: mieszk. Karola 4. 31—5

ZDOLNY

majster

do wyprawy skórek króliczych poszukiwany na prowincje Zgł pod „I. L.“ w „Głosie“ 704—1

3 pokoje z kuchnią

na Piotrkowskiej przy Nawrot odstąpię. Oferty do adm. „Głosu“ dla „M. M.“ 235—1

KURSA maturyczne i uzupełniające „Nauka“
w Krakowie ul. Zielona 9
przygotowują do matur wszelkich typów i seminaryjnych, do egzaminów z poszczególnych klas. Nauka indywidualna systemem korespondencyjnym. 612—

Dr. med. J. IMICH
Zawadzka 35.
Choroby uszu, nosa, gardła i krtani
Przyjmuje od godz. 11—1 i od 4—6

Redaktor i wydawca **Marceli Sachs.** W drukarni „Głosu Polskiego“ Piotrkowska 86. Redaktor odpowiedzialny **Władysław Magalski.**